2821otbp-d-K

PONIEDZIAŁEK |24|01|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

PRACA KARIERA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 35017 6 \\ NAKŁ. AD 3 706 NR 15 (20716)

SAMORZĄDY CHCĄ BUDOWAĆ NOWE MIESZKANIA

Dzięki Społecznym Inicjatywom Mieszkaniowym w naszym województwie może powstać nawet dwa tysiące mieszkań. Czynsze będą w nich zdecydowanie niższych od tych na rynku komercyjnym. Mówił o tym w Elblągu Arkadiusz Urban, prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości. \6

Z TEJ DROGI NIE MOŻEMY ZBOCZYĆ \3

ZABIŁ MATKĘ. WYPUŚCILI GO LEKARZE \5

ŚMIERTELNA SERIA NA KANTA \9

Z MIASTA ZOSTAŁO TYLKO JEZIORO \10

W SKLEPIE JEST MYDŁO I POWIDŁO \14

SPORT CODZIENNIE \21-24

ISSN 0137-9127
04
9 770137 912118

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

DARMOWE TESTY W APTEKACH

Fot. Kancelaria Premiera

Rząd ogłosił nowe sposoby walki z pandemią. To między innymi obowiązkowe badania dla pacjentów 60+ oraz darmowe testy w aptekach.

— Dzisiaj mamy do czynienia z wirusem nazywanym Omikron, który jest dużo bardziej zaraźliwy od wcześniejszych wersji — stwierdził w czasie konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki. — To dlatego notujemy rekordy zakażeń i to dlatego musimy zmierzyć się z sytuacją nową, sytuacją inną, której do tej pory nie było — dodał. W związku z tym rząd podjął nowe decyzje dotyczące walki z koronawirusem.

— ZWIĘKSZAMY MOŻLIWOŚCI TESTOWANIA. OD 27 STYCZNIA BĘDĄ DARMOWE TESTY ANTYGENOWE W KAŻDEJ APTECE. MUSIMY POSTAWIĆ DUŻY AKCENT W OBSZARZE OGRANICZENIA KONTAKTÓW. STĄD ZALECENIE PRACY ZDALNEJ TAM, GDZIE TYLKO MOŻNA — MÓWIŁ NA KONFERENCJI PRASOWEJ PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI.

Premier poinformował też o skróceniu kwarantanny i zwiększeniu liczby łóżek covidowych oraz liczby zespołów ratownictwa medycznego.

Premier na piątkowej konferencji prasowej zauważył, że najbardziej narażeni na zgon z powodu Covid-19 są osoby powyżej 60. roku życia. Dlatego rząd zdecydował, że lekarz POZ ma obowiązek zbadać pacjenta w wieku 60+ w ciągu 48h od stwierdzenia zakażenia COVID-19. Jak dodał, będzie możliwość zbadania również w domu.

Kwarantanna zostaje skrócona do siedmiu dni. — Zakładamy krótszy okres przechorowania i zakażania koronawirusem, dlatego skracamy okres kwarantanny do 7 dni — powiedział Adam Niedzielski, minister zdrowia.

Tymczasem w sobotę rano Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 40 876 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem. To najwięcej od początku pandemii. W naszym regionie było ich 1169. Najwięcej w Olsztynie (221) i powiatach olsztyńskim (145) oraz ostródzkim (92), iławskim (90) i działdowskim (77). W niedzielę MZ poinformowało o 34 tysiącach nowych przypadków zakażenia koronawirusem. To o 132% więcej niż tydzień temu.

MNIEJSZE PODATKI DLA KOLEJNYCH GRUP SPOŁECZNYCH

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział rozszerzenie ulgi dla klasy średniej na emerytury, renty, świadczenia ZUS, umowy zlecenia i umowy nauczycieli akademickich i innych zawodów stosujących inne koszty uzyskania przychodów.

Z kolei organizacje porządku publicznego będą mogły wyrównać swoje dochody, jeśli ich wynik finansowy z 1 procenta będzie mniejszy niż w poprzednim roku. Korzystne zmiany obejmą także pracowników „mundurówki" oraz osoby niepełnosprawne.

Samotni rodzice, których zarobki nie przekraczają poziomu 12 800zł, zyskają lub zmiany będą dla nich neutralne. Osoby płacące niższy podatek niż 1500 złotych (taka jest kwota ulgi), będą mogły otrzymać zwrot niewykorzystanej ulgi. Zgodnie z rządowymi wyliczeniami, skorzysta na tym około 320 tysięcy podatników. Premier zapowiedział też dodatkowe wsparcie w ramach Polskiego Ładu dla firm zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Mateusz Morawiecki zapewnił, że nikt zarabiający do 12800 złotych brutto nie będzie stratny na reformie. Jeśli ktokolwiek zarabiający do 12 800 zł brutto miesięcznie straci na Polskim Ładzie, będzie mógł rozliczyć się na zasadach z 2021 roku. — Polski Ład to najbardziej ambitna reforma systemu podatkowego od 30 lat.

Założenie jest jasne - chcemy, żeby Polacy zarabiali więcej. Kwota Wolna od podatku zwiększona do 30 tys. zł to fundamentalna zmiana i poszerzamy ją o dodatkowe rozwiązania — dodał Mateusz Morawiecki.

OSTATNIA TAKA NIEDZIELA

Fot. pixabay.com

Wczorajsza niedziela była na swój sposób epokowa. Zakończyła bowiem cotygodniowy niedzielny wielki handel. Teraz 30 stycznia będziemy mieli prawdziwą niedzielę handlową. A w kolejną niedzielę i prawie wszystkie następne do końca roku wielkie sklepy będą już zamknięte. Nowe prawo uniemożliwi im bowiem handlowanie „na placówkę pocztową".

Od 1 lutego 2022 r. wejdą w życie nowe przepisy, które likwidują najczęściej wykorzystywaną możliwość omijania zakazu handlu w niedziele. Sporo hipermarketów wykorzystywało bowiem zapis zwalniający z zakazu handlu w niedzielę placówki pocztowe i otwierało u siebie takie usługi.

Teraz żeby handlować w niedzielę, będą musiały wykazać, że co najmniej 40% ich miesięcznego przychodu ze sprzedaży detalicznej pochodzi z usług pocztowych. W innym przypadku nie mogą być otwarte.

Wprowadzenie zakazu handlu w niedziele dla dużych sklepów spowodowało, że handel zaczął szukać alternatywy, która omijałaby zakaz w zautomatyzowany sposób. Najprostszym rozwiązaniem jest na przykład wprowadzenie możliwości zakupu przez internet i dostarczenie zakupu do domu. Tak działają tzw. dark stores. To magazyny, z których kurierzy rozwożą towar zamówiony przez klientów w internecie. Otworzyła je już Biedronka. Innym, sposobem są zautomatyzowane sklepy. W takich sklepach nie ma personelu, a tylko sensory, czujniki, kamery i nowoczesne technologie. W prostszej wersji są to wolnostojące kioski, w których produkty wybiera się na ekranie automatu i wrzuca do wirtualnego „koszyka". Po wszystkim klient płaci i wyciąga swoje zakupy z szuflady.

W wersji bardziej przyszłościowej to prawdziwe sklepy, które od pewnego czasu testuje między innymi Amazon. Są tam normalne półki i towary. Koszt podlicza nam koszyk a płacimy przy pomocy specjalnej aplikacji. Pierwszy Amazon Go powstał w 2018 roku.

W Polsce taki sklep otworzyła już Żabka. Tutaj płatność odbywa się automatycznie przez system kamer, który rozpoznaje zdjęte z półek produkty. System automatycznie naliczy odpowiednią kwotę, a następnie sfinalizuje płatność za pomocą podpiętej do specjalnej aplikacji karty płatniczej.

Niedziele handlowe w 2022:
30 stycznia, 10 kwietnia, 24 kwietnia, 26 czerwca, 28 sierpnia, 11 grudnia, 18 grudnia

NIEMCY W OBJĘCIACH KREMLA

Dla jednych to coraz bardziej dziwne, dla innych to tylko potwierdzenie tego, co i tak jest od dawna wiadome. Chodzi o prorosyjska politykę Berlina i łamanie przez Niemcy europejskiej solidarności w stosunku do Ukrainy.

Berlin nie zezwolił bowiem Estonii na przekazanie niemieckich haubic Ukrainie. Rząd Niemiec w latach 90. sprzedał je Finlandii, która następnie odsprzedała go Estonii. Ze względu na zawarte porozumienie, oba kraje muszą wyrazić zgodę na dalszy eksport tej broni, lecz rząd Niemiec odmówił jej udzielenia.

Berlin nie będzie już mógł jednak zablokować przekazania Ukrainie uzbrojenia o charakterze defensywnym przez Litwę, Łotwę i właśnie Estonię, ta bowiem została wyprodukowana w USA.

Kanada z kolei przygotowuje się do dostarczenia dla Ukrainy broni strzeleckiej i kamizelek kuloodpornych. Gotowość pomocy Ukrainie deklarują kolejne kraje. Ku zaskoczeniu taką deklarację złożyła ostatnio Holandia. — Jeżeli Ukraina zwróci się do Holandii o dostawę broni, to rząd życzliwie odniesie się do tej prośby — zapewnił minister spraw zagranicznych Holandii Wopke Hoekstra. Wcześniej Holandia była przeciwna udzieleniu wschodniemu sąsiadowi Polski pomocy militarnej.

Zapytany w TVN 24 o to czy Polska wysyła sprzęt wojskowy na Ukrainę szef BBN Paweł Soloch powiedział, że „wspieramy Ukrainę w kwestiach współpracy wojskowej, a możliwość tego rodzaju wsparcia jest brana pod uwagę". — Nie mogę się podzielić żadną konkretną informacją. Jeżeli decyzja zapadnie, opinia publiczna będzie o tym poinformowana — zaznaczył.

Tymczasem w Kijowie lądują kolejne amerykańskie i brytyjskie samoloty z pomocą dla Ukrainy. Ostatnio Amerykanie dostarczyli 90 ton amunicji. **IGOR HRYWNA**

KONDOLENCJE

Panu Redaktorowi

Andrzejowi Mielnickiemu

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Żony Danuty

składa

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

Z TEJ DROGI NIE MOŻNA JUŻ ZBOCZYĆ

Wygląda na to, że jeszcze w tym roku zostanie ogłoszony przetarg na modernizację drogi Olsztyn-Biskupiec. Drogowcy złożyli też wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego przez nich wariantu przebiegu drogi Mrągowo-Ełk.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W tej chwili na S16 trwają prace na odcinku od Borek Wielkich do Mrągowa. To w sumie około 16 km, w tym 13 km w ciągu S16 i około 3 km obwodnicy Mrągowa w ciągu drogi krajowej nr 59. Droga ma być gotowa w 2023 roku i będzie miała po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. Dostęp do nowej „ekspresówki" będzie możliwy poprzez dwa węzły drogowe: Sorkwity i Bagienice.

Dziś „szesnastka" tylko na mapie jest drogą ekspresową. Na odcinku od Olsztyna do Biskupca to wciąż jest tylko jedna jezdnia, ale to ma się zmienić, bo ma zostać wybudowany nie tylko nowy odcinek od Mrągowa do Ełku, ale też przebudowany odcinek od Olsztyna do Biskupca. Droga ma mieć tu też dwa pasy w każdą stronę, a więc stać się drogą ekspresową nie tylko z nazwy.

— W tym roku chcemy ogłosić przetarg na budowę drugiej jezdni na odcinku S16 Olsztyn Wschód - Barczewo oraz Barczewo - Biskupiec — mówi Karol Głębocki, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. — Czekamy tylko na zatwierdzenie projektu Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 roku. To pozwoli nam ogłosić przetarg — dodaje.

Obie te inwestycje są zapisane w Programie Budowy Dróg Krajowych, ale na razie znajdują się wśród zadań, które oczekują na zapewnienie finansowania. Kolejne zadania będą mogły być ogłaszane po zapewnieniu na ten cel finansowania, czyli już po przyjęciu rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych.

Budowa drugiej jezdni od Olsztyna do Biskupca nie ugrzęźnie w gąszczu biurokracji, bo drogowcy mają już decyzję środowiskową i koncepcję programową. Budowa drugiej jezdni powinna się zacząć w 2024 roku, a zakończyć w 2026 roku.

Jednak im dalej na wschód, im bliżej Ełku, tym nasza S16 gorzej wygląda. Jest kręta, wąska i niebezpieczna. To też ma się zmienić, ale wciąż nie wiemy jaki dokładnie będzie miała przebieg i kiedy powstanie. Drogowcy wystąpili do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego przez nich wariantu przebiegu drogi. Droga w rekomendowanym przez GDDKiA wariancie przebiega na trasie Mrągowo - Kosewo - Baranowo (od strony południowej) - Mikołajki - Woźnice - Drozdowo - Orzysz (od strony północnej) - Strzelniki - Klusy - Chrzanowo - Ełk. Jest to trasa o długości ok. 77,5 km.

O ile jednak przebudowa na odcinku Olsztyn-Biskupiec i Borki-Mrągowo nie budzi emocji, to inaczej jest z drogą Mrągowo-Ełk, której przebudowę próbuje zablokować niewielka grupka ekologów. Zwolennicy, w tym kilkanaście samorządów, podkreślają, że przebudowa „szesnastki" jest szansą na rozwój wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego.

> — Budowa nowej drogi skróci czas przejazdu między Olsztynem i Ełkiem oraz zwiększy bezpieczeństwo uczestników ruchu. Dodatkowo obwodnica Mrągowa wyprowadzi ruch tranzytowy z miasta — podkreśla minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Do RDOŚ wpłynęło prawie dwa tysiące wniosków i uwag. Niektóre z nich są podpisane przez nawet 800 osób. Są to uwagi czy wnioski zarówno przeciwników, jak też zwolenników tej inwestycji.

Kiedy RDOŚ może wydać tę decyzję? Jak powiedziała nam Justyna Januszewicz, rzeczniczka RDOŚ w Olsztynie, trudno nawet podać przybliżony termin.

— Miejmy nadzieję, że będzie to w tym roku — stwierdziła, dodając, że na razie RDOŚ analizuje dokumentację, w tym dodatkową, którą jeszcze pod koniec ubiegłego roku dostarczyła GDDKiA. Chodziło o uzupełnienie raportu oddziaływania na środowisko w zakresie kwalifikacji terenów podlegających ochronie przed hałasem. Przed wydaniem decyzji RDOŚ na pewno przeprowadzi jeszcze dodatkowe konsultacje społeczne w sprawie tej inwestycji.

Inwestycja budzi bowiem kontrowersje i emocje, choć wydaje się, że głównie wśród osób, które nie mieszkają w naszym regionie. — Zdecydowana większość mieszkańców Warmii i Mazur jest za budową drogi ekspresowej, a ponadto 17 samorządów, a także Sejmik Województwa i Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu opowiedziały się za budową drogi S16 — podkreśla radny wojewódzki Paweł Czemiel, doradca ministra infrastruktury.

Samorządy czy środowiska gospodarcze są zdecydowanie za budową nowej S16, widząc w tym szansę na rozwój całego regionu. — Nie bez kozery mówi się, że ta droga jest kręgosłupem komunikacyjnym Warmii i Mazur, wystarczy tylko popatrzeć na mapę, a nie tylko na czubek własnego nosa — napisał nam jeden z naszych czytelników.

NOWA SZESNASTKA MUSI BYĆ

Tak nazywa się nasz akcja wspierająca przebudowę „szesnastki". O związane z tym korzyści i zagrożenia zapytaliśmy już kilkunastu samorządowców i parlamentarzystów od Olsztyna do Ełku. Tylko jeden głos był przeciw. Dzisiaj pytamy o to prezesów trzech organizacji biznesowych z naszego regionu.

Marcin Burza, prezes Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu

Ta inwestycja budzi opór przede wszystkim wśród osób, które mieszkają poza Warmią i Mazurami. Wiele z nich postrzega nasz region jako skansen i takim chciałoby go widzieć, ale my chcemy się rozwijać. Chcemy być regionem postrzeganym jako innowacyjny. Taka droga jest potrzeba zarówno dla biznesu turystycznego, bo z jednej strony skróci dojazd do lotnisk w Gdańsku czy Szymanach, a z drugiej jest potrzebna dla lokalnego biznesu, bo umożliwi np. powstanie centrów logistycznych. Biznes na tym skorzysta, a jak skorzysta gospodarka, to też skorzystają mieszkańcy. Będzie szybciej, wygodniej, nie mówiąc już o kwestii bezpieczeństwa. Jeśli tu będzie opór, to pieniądze trafią na inwestycje drogowe gdzieś w innym regionie.

Mirosław Hiszpański, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych

Ta droga jest absolutnie nam potrzebna, bo obecnie potrzebujemy drogi wschód-zachód, czyli S16 i połączenia z Via Balticą oraz drogi S5 z Ostródy do Grudziądza, żeby mieć połączenie z siecią autostrad. To są dwie kluczowe drogi, których dzisiaj potrzebujemy w regionie. Mówienie, że droga zadepcze turystykę jest kompletnym nieporozumieniem. Na turystykę nie można patrzeć przez pryzmat własnego domu. Każdy protestuje, kto jest blisko obwodnicy, ale czy protestuje przeciwko szerokiej drodze do Zakopanego? Nie, bo to jest daleko. I tak postrzegam te protesty, które są w sprawie S16 , to są protesty w obronie własnego siedliska, nie zważając na to, że inni też chcieliby tu bezpiecznie dojechać.

Wiesław Łubiński, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Warmii i Mazur

Ta droga jest wręcz konieczna, bo od niej zależy rozwój regionu. Nie wyobrażam sobie jak mielibyśmy się rozwijać bez modernizacji „szesnastki". S16 jest kręgosłupem komunikacyjnym województwa, od niej odbijają wszystkie inne, mniejsze drogi. Nie bez przyczyny w strategii rozwoju województwa eksperci określili tę drogę „tygrysem Warmii i Mazur ". Przedsiębiorcy od zawsze byli zdania, że ta droga jest nieodzowna. Jeżeli ktoś myśli o interesie całego regionu, to nie może być przeciwko przebudowie „szesnastki".

KONDOLENCJE

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność"

Koledze

Andrzejowi Mielnickiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ukochanej Żony

składają wydawca „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego", Prezes Zarządu oraz pracownicy Grupy WM

1922otbs-a-M

Andrzejowi Mielnickiemu

wyrazy współczucia po śmierci ukochanej

Żony Danki

składają koleżanki i koledzy z „Gazety Olsztyńskiej"

Andrzeju, w tych trudnych dniach jesteśmy z Tobą

1922otbs-b-M

Andrzejowi Mielnickiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Żony

przekazują Beata i Jarek Tokarczykowie

1922otbs-c-M

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

licytacja

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bartoszycach, działając na podstawie art. 110w ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. z 2020 r. poz. 1427 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że 25 lutego 2022 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Skarbowym w Bartoszycach (pokój 10) odbędzie się druga publiczna licytacja nieruchomości (KW OL1Y/00015859/4).

Przedmiotem licytacji będzie nieruchomość gruntowa składająca się z działek nr 147/36, 147/37, 147/38, 147/39 i 147/63, o łącznej powierzchni 8080,00 m^2, będących w użytkowaniu wieczystym.

Nieruchomość położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, w miejscowości Bartoszyce, przy ul. Warszawskiej 24, zabudowana budynkami produkcyjnymi z zapleczem socjalno-biurowym o łącznej powierzchni użytkowej 2072,60 m^2 stanowiąca odrębny od gruntu przedmiot prawa własności, przysługujący użytkownikowi wieczystemu z mocy prawa. Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą OL1Y/00015859/4, prowadzoną przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Bartoszycach.

Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 1 621 000,00 złotych (słownie: milion sześćset dwadzieścia jeden tysięcy złotych).

Cena wywołania jest równa 70% wartości szacunkowej nieruchomości wynosi: 1 134 700,00 złotych (słownie: milion sto trzydzieści cztery tysiące siedemset złotych).

Wadium stanowi 1/10 wartości szacunkowej nieruchomości i wynosi 162 100,00 złotych (słownie: sto sześćdziesiąt dwa tysiące sto złotych).

Cena nabycia podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.), zgodnie z którym zwalnia się od podatku dostawę budynków, budowli lub ich części (…).

Do licytacji mogą przystąpić osoby, które przed jej rozpoczęciem złożą w Urzędzie Skarbowym w Bartoszycach wadium w wysokości 10% wartości nieruchomości, tj. 162 100,00 zł.

Wadium można wpłacić na rachunek bankowy w NBP O Olsztyn, nr 83 1010 1397 0080 0613 9120 0000 (za datę wniesienia wadium przelewem przyjmuje się moment uznania środków na rachunku bankowym organu egzekucyjnego), najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, w którym ma odbyć się licytacja publiczna, tj. do dnia 24 lutego 2022 r., bądź poborcy skarbowemu gotówką w dniu licytacji, tj. 25 lutego 2022 r. do godz. 9.40 lub poprzez przedłożenie czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Bartoszycach.

Na dowodzie wpłaty należy podać informację, że wpłata dotyczy licytacji nieruchomości.

Wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybicia, zatrzymuje się, pozostałym licytantom zwraca się niezwłocznie.

Nabywca, który nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W licytacji mogą również uczestniczyć osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

Nieruchomość można oglądać w terminie od 11 lutego 2022 r. do 24 lutego 2022 r. W tym samym czasie można przeglądać protokół opisu i oszacowania wartości nieruchomości wraz z operatem szacunkowym w siedzibie Urzędu Skarbowego w Bartoszycach przy ul. Bohaterów Warszawy 5.

Informujemy o konieczności wcześniejszego umówienia wizyty. Wizytę umówić można elektronicznie, za pośrednictwem strony **wizyta.podatki.gov.pl, lub pod nr. telefonu 89 7627977.**

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą składa się do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Bartoszycach w terminie 14 dni od dnia opublikowania ogłoszenia o licytacji.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.

Uwaga: W przypadku obowiązywania w dniu licytacji obostrzeń związanych z sytuacją epidemiologiczną wywołaną przez COVID-19 do licytacji dopuszczone zostaną tylko osoby stosujące się do obowiązujących zasad bezpieczeństwa.

6422otbr-a-M

POMAGANIE INNYM CZYNI NAS LEPSZYMI

Przed nami już 24. Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej. Do tej pory zebrano na nich dla potrzebujących około 700 tysięcy złotych. Gwiazdą wenty będzie Stanisław Sojka.

Co to jest wenta? W słowniku wyrazów obcych PWN znajdziemy m.in. następujące wyjaśnienie tego słowa: przestarzałe określenie kiermaszu, z którego dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Dlaczego wenta? Bo jest to formuła wypracowana i dobrze zapisana w polskiej tradycji. W XIX-wiecznej literaturze występują opisy tej pięknej dobroczynnej zabawy, której oddawali się ludzie, zwani wówczas filantropami.

Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej organizowana jest już od 24 lat. Na początku nasza pomoc nastawiona była na środowiska byłych pracowników PGRów. Fundowaliśmy stypendia, udzielaliśmy pomocy rzeczowej uczniom mieszkającym na wsi. Obecnie pomagamy domom pomocy społecznej, ośrodkom szkolno-wychowawczym dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży oraz organizacjom pozarządowym niosącym pomoc osobom z upośledzeniem intelektualnym.

To już XXIV wenta. Niektórzy uważają, że jednak XXV. Pierwsza aukcja obrazów odbyła się bowiem nieformalnie na balu Akcji Katolickim w dawnej siedzibie „Caritas", przy ul. Pieniężnego 22 w Olsztynie (obecnie to sala konferencyjna Kurii Metropolitalnej). Dokładnie w tym miejscu, w pewien karnawałowy sobotni wieczór, sprzedaliśmy trzy czy cztery obrazy i tak to się zaczęło. Było to w roku 1998.

I Wentę Dobroczynną zorganizowaliśmy również w siedzibie „Caritas". Dawna sala restauracji „Pod Żaglami" doskonale nadawała się na ten cel, zwłaszcza, że przez pewien czas, wieczorem, po wencie odbywał się tam Bal Akcji Katolickiej. Później, na rok przenieśliśmy się do hotelu „Kopernik", a od trzech lat korzystamy z gościnności Państwowej Szkoły Muzycznej, która udostępnia nam swoją salę koncertową.

fot. AK

W tym roku będzie można wygrać między innymi spinki, przekazane na licytację przez Artura Chojeckiego, wojewodę warmińsko-mazurskiego

Każdego roku wenta organizowana jest na inny cel. W pierwszych dwóch latach staraliśmy się wesprzeć środowiska wiejskie. Kolejno przekazywaliśmy pieniądze na pomoc dla dzieci i młodzieży z Lipowiny (1999) i Mołtajn (2000). Dzięki przekazanym środkom udzielana była pomoc rzeczowa i finansowa. W ten sposób fundowane były pierwsze stypendia. Kiedy powstała Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, Akcja Katolicka włączyła się w zbiórkę pieniędzy na stypendia dla uzdolnionej, niezamożnej młodzieży ze środowisk wiejskich i z małych miasteczek.

Od tego czasu adresatami naszej pomocy stały się ośrodki szkolno-wychowawcze dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży i domy pomocy społecznej. I tak beneficjentami wenty były ośrodki: w Kruzach (2001), DPS w Bisztynku (2002) i ośrodek w Żardenikach (2003).

Następnie dofinansowaliśmy budowę pracowni terapeutycznej prowadzonej przez znakomity ośrodek założony i prowadzony przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie – koło w Nidzicy (2004), wsparliśmy też budowę warsztatów zajęciowych przy hostelu w Napiwodzie. Stowarzyszenie w Nidzicy wsparliśmy jeszcze w roku 2012. Dwukrotnie Akcja Katolicka pomogła zrealizować ważne cele w ośrodku prowadzonym przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie w Ostródzie. Ostatnio podczas XX imprezy z tego cyklu, z udziałem zespołu Pectus. W 2005 roku beneficjentami imprezy były: Publiczny Specjalny Katolicki Ośrodek Edukacyjno-Wychowawczy w Kruzach oraz Dom Dziennego Pobytu Dzieci „Arka" w Olsztynie. W roku 2006 zbieraliśmy pieniądze na zakup i zainstalowanie systemu alarmowo-przyzywającego w Domu Pomocy Społecznej w Mrągowie. Potem, dwukrotnie (2007 i 2017) pomagaliśmy Stowarzyszeniu na rzecz Osób Niepełnosprawnych i ich Rodzin w Olsztynku – pieniądze uzupełniły wkład na zakup samochodu, który obsługuje niepełnosprawnych oraz osoby starsze z terenu miasta i gminy Olsztynek.

Dochód z X jubileuszowej wenty (2008) zasilił konto Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Dobrym Mieście. Za 30 tys. zł przygotowano dokumentację, pozwalającą na złożenie aplikacji w konkursie Regionalnego Programu Operacyjnego na rozbudowę warsztatów dla podopiecznych dobromiejskiego ośrodka.

W roku 2020 odbyła się zbiórka pieniędzy na Hospicjum dla Dzieci w Olsztynie prowadzone przez Caritas Archidiecezji Warmińskiej. W zeszłym roku, z powodu pandemii, wenta odbyła się internetowo, ale i tak odniosła sukces. Zebraliśmy sporo pieniędzy na olsztyńską Arkę – stowarzyszenie i placówkę prowadzącą zajęcia edukacyjne, terapeutyczne i opiekuńcze dla rodzin. Dużego wsparcia udzielił organizatorom starosta olsztyński Andrzej Abako, który przeznaczył na licytację nietuzinkowy dar – przelot samolotem dla dwóch osób nad Szlakiem św. Warmii.

Aby wspomóc potrzebujących, sprzedajemy obrazy, które otrzymujemy – za darmo!!! – od wspaniałych olsztyńskich artystów. W ciągu tych wielu lat swoje prace ofiarowali nam: Maja Baranowska, Tadeusz Burniewicz, Wiesław Bieńkuński, Mirosława Smerek-Bielecka i Jerzy Bielecki, Iwona Bolińska-Walendzik, Małgorzata Chomicz, Agnieszka Filar, Maria Janek, Krzysztof Janicki, Jarosław Korzeniewski, Agnieszka Janek-Maślanka, Waldemar Majcher, Dorota Krajewska, Maria Szymańska, Melania Olędzka, Tadeusz Piotrowski, Ewa Plichta-Lubieniecka, Jan Pruski, Bogdan Stefanów, Andrzej Samulowski, Hieronim Skurpski, Andrzej Ulewicz, Wiesław Wachowski. Licytowaliśmy też fotografie Mirosława Bojenki, Andrzeja Stachurskiego, Mieczysława Wieliczki i Ryszarda Czerwińskiego. Kilku osób z tego zacnego grona nie ma już między nami. W szczególnie miły sposób wspominam spotkania z ś.p. Hieronimem Skurpskim, podczas których wybieraliśmy prace mistrza na aukcję.

Naszej imprezie od lat towarzyszy Paweł Burczyk. Od wielu lat (z drobnymi wyjątkami) prowadzi nam aukcję na wencie. Od paru lat wielkim zainteresowaniem uczestników wenty cieszy się loteria fantowa, której główną wygraną są pielgrzymki do znanych europejskich sanktuariów fundowane przez Biuro Turystyczne Cezar.

Partnerem Strategicznym od lat jest Fundacja Stefczyka.

BOŻENA ULEWICZ, CZŁONEK RADY ARCHIDIECEZJALNEJ AKCJI KATOLICKIEJ ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ

Na XXIV Wentę Dobroczynną zapraszamy do Sali Koncertowej PSM w Olsztynie, 20 lutego, na godzinę 12. 00. Gwiazdą Wenty będzie Stanisław Sojka.

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

ZA „POLSKIE OBOZY" PRZED POLSKI SĄD

Stowarzyszenie Patria Nostra stara się pomóc byłemu więźniowi niemieckiego obozu koncentracyjnego K.L. Auschwitz. 97-letni Stanisław Zalewski chciałby, aby przed polskim sądem stanął niemiecki wydawca, który na swoim portalu użył określenia „polskie obozy".

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Sąd Apelacyjny w Warszawie wystąpił do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z pytaniem czy może zająć się tą sprawą zgłoszoną przez Stanisława Zalewskiego. Ten wydał negatywną opinię. Stowarzyszenie Patria Nostra widzi jednak nadal szansę na to, aby niemiecki wydawca portalu Mittelbayerische.de stanął jednak przed polskim sądem. Stowarzyszenie zdobyło także sojusznika w osobie Rzecznika Praw Obywatelskich.

W czerwcu 2021 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej TSUE wydał orzeczenie dotyczące zagranicznych mediów, które używały sformułowania „polskie obozy" i możliwości sądzenia ich przez polski wymiar sprawiedliwości. „Polskie obozy" to nic innego jak niemieckie obozy koncentracyjne i zagłady, w których zginęły podczas II wojny światowej miliony osób. W mediach zagranicznych od czasu do czasu ukazują się informacje, w których pada określenie „polskie obozy". I właśnie takiego przypadku dotyczy wspomniane orzeczenie TSUE.

Dokładnie chodzi o sprawę 97-letniego Stanisława Zalewskiego, byłego więźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego K.L. Auschwitz. Mężczyzna zareagował na tekst opublikowany na łamach portalu Mittelbayerische.de, w którym padło sformułowanie: „została zamordowana w polskim obozie zagłady Treblinka".

W tej sprawie zareagowała polska dyplomacja. Dzięki interwencji konsula portal naprawił błąd, ale Stanisław Zalewski postanowił pójść krok dalej i wstąpić na drogę prawną. Wniósł pozew do polskiego sądu żądając, aby ten zobowiązał wydawcę niemieckiego portalu do przeprosin, zapłaty określonej kwoty na rzecz Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych oraz zakazał rozpowszechniania określeń „polski obóz koncentracyjny/polski obóz zagłady".

W tej sprawie polski Sąd Apelacyjny w Warszawie wystosował do TSUE pytanie prejudycjalne, czyli prośbę o wykładnię, czy może rozpatrywać pozew byłego więźnia Auschwitz. Za możliwością sądzenia niemieckiego wydawcy przez polski sąd optował rzecznik generalny TSUE Michał Bobek.

Unijny trybunał odpowiedział 17 czerwca 2021 r. uznając, że takiej prawnej możliwości nie ma.

fot. Stowarzyszenie Patria Nostra

Spotkanie Lecha Obary (z prawej) z prof. Marcinem Wiąckiem

Co konkretnie orzekł TSUE? To, że obywatel RP nie może przed polskimi sądami dochodzić przeprosin i ewentualnie odszkodowań za sformułowanie o „polskich obozach" pojawiające się w niemieckich mediach, o ile nie został indywidualnie wskazany wich publikacjach. W takiej sytuacji Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił się od rozpoznania sprawy.

Według stowarzyszenia Patria Nostra, orzeczenie TSUE i dostosowanie się do jego wykładni przez polski sąd de facto zamyka drogę, aby sądzić w naszych sądach media, które używają tego określenia.

Stowarzyszenie szansę widzi za to w tzw. regule „mozaiki". Chodzi o orzeczenie TSUE z 1995 roku, w którym sędziowie uznali, że osoba poszkodowana przez artykuł prasowy rozpowszechniony w kilku państwach członkowskich może domagać się odszkodowania od wydawcy zarówno przed sądem państwa, gdzie wydawca tej publikacji ma siedzibę, jak i również przed sądem państwa członkowskiego, w którym ta publikacja została rozpowszechniona i gdzie poszkodowany doznał krzywdy z powodu naruszenia jego godności narodowej i tożsamości narodowej.

Dlatego w imieniu byłego więźnia obozu Auschwitz, Patria Nostra złożyła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną. — Obawiamy się jednak, że może ona podzielić los dwóch innych kasacji i „polec" w tak zwanym przedsądzie, nie trafiając pod obrady Sądu Najwyższego. Miało to miejsce m.in. w wyroku zapadłym przeciwko niemieckiemu dziennikowi Die Welt, gdzie sąd „zapomniał" rozstrzygnąć sprawę zadośćuczynienia w kwocie miliona złotych za określenie „polski obóz" — mówi mec. Lech Obara z Olsztyna, który osobiście pilotuje sprawę.

Patria Nostra nie zasypia jednak gruszek w popiele i aktywnie stara się znaleźć „adwokatów" sprawy prowadzonej przez Stowarzyszenie. W czwartek, 20 stycznia 2022 r. mecenas Lech Obara spotkał się osobiście z Rzecznikiem Praw Obywatelskich prof. Marcinem Wiąckiem. Rzecznik zdecydował się pomóc Stowarzyszeniu, wspierając złożoną przez nie kasację w trybie tzw. amicus curiae (łac. przyjaciel sądu), czyli osoby lub organizacji, która jako osoba trzecia dobrowolnie oferuje sądowi własną opinię prawną.

— Prof. Marcin Wiącek wyraził też zainteresowanie formalnym wzięciem udziału w rozprawie przed Sądem Najwyższym w formie przewidzianej w prawie dla RPO. Oczywiście jeśli kasacja zostanie przyjęta do rozpatrzenia — potwierdza nam Aneta Markowska, sekretarz Stowarzyszenia Patria Nostra.

Tu należy zastrzec, iż sąd nie musi uwzględniać opinii „amicus curiae" i nie jest do tego w jakikolwiek sposób zobowiązany. Wsparcie RPO jednak bardzo cieszy władze Stowarzyszenia, tym bardziej, że spotkanie obu panów ma jeszcze jeden plus. Jego efekty zostały wzbogacone o informację o „Rezolucji Walnego Zgromadzenia ONZ w sprawie zaprzeczania Holocaustowi".

— Rezolucja mówi, że negowaniem Holokaustu jest również przypisanie innym narodom sprawstwa obozów śmierci. Oznacza to, że teraz każdy, kto napisze kłamliwe zdanie o „polskich obozach", będzie mógł być pozwany jako osoba negująca Holocaust — tłumaczy Aneta Markowska.

— To daje nam nowe, mocne, prawne narzędzie do walki ze zniekształcaniem prawdy historycznej o „polskich obozach" — podkreśla mec. Lech Obara.

Stowarzyszenie Patria Nostra łączy byłych więźniów obozów koncentracyjnych, ich potomków i przedstawicieli zawodów prawniczych. Walczy o sprawiedliwość i prawdę o historii Polski.
Jest niezależną, apolityczną organizacją non-profit, która organizuje bezpłatną pomoc prawną w sprawach toczących się przed sądami w Polsce, Niemczech i innych krajach europejskich.
Na czele Stowarzyszenia stoją Janina Luberda-Zapaśnik – lekarz medycyny i była więźniarka niemieckiego obozu zagłady w Lebrechtsdorf, czyli w dzisiejszych Potulicach, oraz mecenas Lech Obara – radca prawny i społecznik.
Stowarzyszenie upowszechnia i rozwija doktrynę prawnej idei ochrony dóbr osobistych związanych z uczestnictwem we wspólnocie narodowej, w tym poczucia tożsamości narodowej, godności narodowej i prawa do poszanowania prawdy o historii Polski.

ŹRÓDŁO: HTTPS://PATRIANOSTRA.ORG.PL

ZABIŁ MATKĘ. WYPUŚCILI GO LEKARZE

Zabił matkę siekierą. Potem znieważył jej zwłoki. Mężczyzna ponad rok temu wyszedł ze szpitala psychiatrycznego. Biegli uznali, że nie zagraża już otoczeniu.
Do tragedii doszło w Kętrzynie kilka dni temu. 19 stycznia w jednym z mieszkań znaleziono ciało 61-letniej Anny K. Niedługo potem zatrzymano jej 34-letniego syna. Jak wynika z zebranego dotychczas materiału dowodowego, Kamil K. dokonał zabójstwa 17 stycznia. Według ustaleń śledczych uderzył kobietę kilka razy narzędziem twardym, tępokrawędzistym. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, mogła to być siekiera. Oprócz tego zadał matce kilkadziesiąt ciosów nożem. Ciało kobiety zostało odnalezione 19 stycznia przez dzielnicowego. Tego samego dnia 34-latek został zatrzymany przez policję na terenie powiatu węgorzewskiego. Sąd Rejonowy w Kętrzynie przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował wobec niego 3-miesięczny areszt tymczasowy.
— Sąd uznał, że w powyższej sprawie zachodzi konieczność zastosowania wobec Kamila K. tymczasowego aresztowania w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo, że Kamil K. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów — informuje sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.
— W tej sytuacji potrzeba zastosowania wobec niego tego najsurowszego środka zapobiegawczego uzasadniona jest grożącą podejrzanemu surową karą. Ponadto istnieje realna obawa, że pozostając na wolności podejrzany mógłby podejmować próby wpływania na zeznania innych osób. Zachodzi również uzasadniona obawa ucieczki i ukrywania się podejrzanego, szczególnie, że po zabójstwie Anny K. ukrywał się przed organami ścigania — dodaje.
Mężczyzna był już podejrzany o dokonanie innego morderstwa. — Był podejrzany o zabójstwo z 2007 roku. Stwierdzono wtedy u niego niepoczytalność i osadzono w szpitalu psychiatrycznym. Sąd Okręgowy w Sieradzu w kwietniu 2020 roku na podstawie opinii biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili, że nie zagraża już bezpieczeństwu pod warunkiem systematycznego leczenia, uchylił internację — mówi — Krzysztof Stodolny, rzecznik prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

WOJCIECH CARUK

KONDOLENCJE

Panu

Marcinowi Galibarczykowi

Dyrektorowi Departamentu Turystyki i Sportu
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

i Jego Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Taty

składa
Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
i Zarząd Województwa:
Sylwia Jaskulska, Jolanta Piotrowska,
Marcin Kuchciński i Miron Sycz

22022opb1-A -P

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

SAMORZĄDY CHCĄ BUDOWAĆ NOWE MIESZKANIA

Dzięki Społecznym Inicjatywom Mieszkaniowym w naszym województwie może powstać nawet dwa tysiące mieszkań. Czynsze będą w nich zdecydowanie niższe od tych na rynku komercyjnym. Mówił o tym w Elblągu Arkadiusz Urban, prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości.

KORNACKA KAMILA
k.kornacka@
gazetaolsztynska.pl

Krajowy Zasób Nieruchomości realizuje plan rządu Mateusza Morawieckiego w zakresie budownictwa społecznego. Nie robimy tego dla zysku, ale z myślą o mieszkańcach. To ma być tanie i przyjazne dla ludzi społeczne budownictwo mieszkaniowe — mówi Arkadiusz Urban.

Mieszkania z umiarkowanym czynszem

Czym jest KZN? To „państwowa osoba prawna". Do jego najważniejszych zadań należy między innymi tworzenie warunków do zwiększenia dostępności mieszkań i podejmowanie działań mających na celu realizację inwestycji mieszkaniowych. Krajowy Zasób Nieruchomości współuczestniczy w realizacji rządowego programu Mieszkanie Plus. Dysponuje państwowymi gruntami, które wnosi do spółek tworzonych z samorządami. A samo budowanie jest finansowane także z różnych programów rządowych. Swoje zadania KZN realizuje przede wszystkim we współpracy z samorządami, tworząc między innymi Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe. SIMy to spółki zajmujące się budownictwem społecznym, których głównym zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem z umiarkowanym czynszem. SIM-y to z założenia tak zwane spółki non profit.

Czynsze w mieszkaniach społecznych mają być „umiarkowane", zgodnie z zasadą, że są one przeznaczone dla osób „nie mających zdolności kredytowej, ale mających zdolność czynszową". — Nasza inicjatywa jest skierowana do osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale stać je na na regularne opłacanie czynszu. O mieszkania w SIMach starają się głównie młode rodziny. — wyjaśnia Arkadiusz Urban.

Samorządy są zainteresowane

Jakie są korzyści z bycia najemcą SIM? Przedewszystkim zamieszkanie bez konieczności zaciągania kredytu. Należy jednak pamiętać, że umowa z SIM może obligować do wniesienia partycypacji w wysokości do maksymalnie 30 proc. kosztów budowy lokalu mieszkalnego.

Jeżeli chodzi o czynsz, stawki mogą być nawet o połowę niższe od tych oferowanych na rynku komercyjnym. Rozwiązanie oferuje rozliczenia partycypacji w czynszu – np. poprzez tzw. wakacje czynszowe – co oznacza, że najemcy przez określony czas w umowie, a w przypadku emerytów – bezterminowo – będą mogli płacić czynsz jeszcze o 20 proc. niższy.

Co ciekawe, umowę najmu można zmienić na umowę najmu z dojściem do własności, która może w przyszłości pomóc najemcy stać się właścicielem danego mieszkania.

Samorządy w całej Polsce są bardzo zainteresowane taką formą budownictwa, bo ma ono poważne wsparcie finansowe ze strony rządu. W ponad 200 gminach w Polsce powstały już 22 spółki Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych, które mają wybudować ponad 22 tysiące mieszkań. W naszym regionie działa SIM-Północ. Tworzy ją kilkanaście samorządów z warmińsko-mazurskiego i jeden z pomorskiego. Niezależnie od niego KZN podpisał umowę z mrągowskim Towarzystwem Budownictwa Społecznego „Karo" na budowę 80 mieszkań.

3 miliony dla gminy

— Tworzenie nowego SIMu jest dla gminy bezkosztowe — dodaje prezes Arkadiusz Urban. — Każda gmina otrzymuje 3 miliony złotych na objęcie udziałów w SIMie. Dlatego taka inicjatywa może od razu ruszyć z miejsca, bez potrzeby zmieniania budżetu gminy — dodaje.

Zainteresowanie budową takich mieszkań są nie tylko samorządowcy, ale także mieszkańcy.

— Jednym z wniosków mieszkańców, z którym najczęściej się do mnie zgłaszali w ostatnim czasie, było ożywienie braniewskiego rynku mieszkaniowego. W pełni się z tym zgadzam, dlatego wspólnie z moimi współpracownikami pracowaliśmy nad sposobem rozwiązania tego problemu – mówił nam pod koniec ubiegłego roku burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki.

I informował: — Rada Miejska przychyliła się do mojej propozycji dotyczącej utworzenia w naszym mieście Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Krajowego Zasobu Nieruchomości – Warmia i Mazury Sp. z o.o. i przyjęła w tej sprawie stosowną uchwałę.

— Działanie SIM reguluje ustawa z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Jest to podmiot, którego celem jest budowanie domów mieszkalnych i ich eksploatacja na zasadach najmu, czyli realizowanie zadań o charakterze użyteczności publicznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Gmina Miasta Braniewa wniesie do utworzonej spółki wkład pieniężny w wysokości 3 milionów złotych. Środki na ten cel zostaną pozyskane z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa utworzonego w Banku Gospodarstwa Krajowego. Na tym oczywiście nie kończy się nasze wsparcie, gdyż miasto Braniewo przekaże także grunt pod zabudowę mieszkalną – wyjaśniał Tomasz Sielicki. — Dzięki Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej zwiększymy dostępność lokali mieszkalnych na terenie Braniewa — przekonuje burmistrz.

> SPOŁECZNE INICJATYWY MIESZKANIOWE DZIĘKI SWOJEJ FORMULE SĄ DZIŚ ROZWIĄZANIEM, KTÓRE MOŻE FUNKCJONOWAĆ PRZEZ NAJBLIŻSZE DZIESIĘCIOLECIA
>
> **ARKADIUSZ URBAN**

Inne gminy są również zainteresowane

— To kolejna inicjatywa rządu, który widzi potrzebę realnego wsparcia. Bardzo dziękuję polskiemu rządowi i panu prezesowi za stwarzanie możliwości godnego mieszkania w naszej gminie. To ogromna szansa na ożywienie naszego regionu — mówi Kazimierz Kiejdo, burmistrz Pieniężna, który brał udział w spotkaniu w Elblągu.

— Jeżeli chodzi o Elbląg, to rozmowy trwają — mówi wicewojewoda warmińsko-mazurski i były elbląski radny Piotr Opaczewski, który był organizatorem spotkania w Elblągu. — Krajowy Zasób Nieruchomości posiada w Elblągu trzy działki, które mógłby na ten cel przekazać. Znajdują się one przy ul. Witkiewicza, Dąbrowskiego i Łęczyckiej. Teren więc jest, chęci współpracy ze strony KZN również są i te trzy miliony dla Elbląga też czekają, ponieważ na tym to polega, że gmina, która podpisze umowę, otrzymuje 3 miliony złotych na wkład własny z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa — informuje Piotr Opaczewski.

I zaznacza: — A co do naszej okolicy, zainteresowanie inicjatywą jest między innymi w Pasłęku, Markusach czy Gronowie Elbląskim. W Olsztynie podpisano już umowę o utworzeniu spółki SIM KZN Północ, którą utworzyły głównie samorządy ze wschodnich Mazur, więc część procesów inwestycyjnych będzie ruszała prawdopodobnie jeszcze w tym roku. A procesy te dotyczą nie tylko podpisania umowy i przekazania pieniędzy, ale też oceny i zbadania działek — wszystko idzie w dobrą stronę — dodaje wicewojewoda.

W ramach działalności spółki SIM Północ z siedzibą w Olsztynie w kilkunastu gminach ma powstać około tysiąca mieszkań.

— Około tysiąca kolejnych zadeklarowanych jest w drugiej spółce, którą bardzo chciałbym powołać w naszym subregionie. Chciałbym, by została powołana spółka w Elblągu, ale jeżeli tutejszy samorząd nie będzie zainteresowany, to może się to nie udać — dodaje Piotr Opaczewski.

— Wciąż mówi się, że w Polsce mamy za mało mieszkań – a ta inicjatywa jest skierowana do osób, które nie mają zdolności kredytowej, by kupić własne mieszkanie, ale pracują i mają tzw. zdolność czynszową. Zaznaczam – to nie będą mieszkania socjalne – będzie trzeba za nie płacić normalny czynsz, w którym ujęta będzie ta część tzw. raty, ponieważ po jakimś czasie będzie możliwość przejęcia takiego mieszkania na własność. Czynsz nadal będzie jednak dużo bardziej atrakcyjny niż ten na rynku komercyjnym – wyjaśnia.

Ile może zatem kosztować?

— Wpływ na wysokość czynszu ma wiele czynników, ale sam prosiłem o takie wyliczenia i można założyć, że w przypadku 50-metrowego mieszkania w nowym budownictwie, wysokim standardzie i ładnym otoczeniu wynosiłby on około tysiąca złotych — dodaje wicewojewoda.

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

OLSZTYŃSCY UCZNIOWIE POMAGAJĄ 116 111

Infolinia zaufania dla dzieci i młodzieży każdego dnia była wsparciem dla osób znajdują się w trudnej sytuacji. Teraz jej funkcjonowanie jest zagrożone, bo może zabraknąć pieniędzy na jej działalność.

ALICJA KOWALCZYK
a.kowalczyk@gazetaolsztynska.pl

116 111 to linia, którą w 2008 roku powołało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach zobowiązań Polski wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej. Prowadzenie jej powierzono Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. Telefon udziela wsparcia dzieciom i młodzieży do 18. roku życia. Działa 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. W 2021 roku fundacja przeprowadziła 57621 rozmów oraz odpowiedziała na 9232 wiadomości online.

Niestety, wraz z nadejściem nowego roku funkcjonowanie telefonu stało się zagrożone. Jak informują przedstawiciele fundacji w swoich mediach społecznościowych, pod koniec ubiegłego roku dowiedzieli się, że w 2022 roku rząd nie dofinansuje funkcjonowania ich telefonu zaufania dedykowanego dzieciom i młodzieży w trudnej sytuacji.

— Przez 13 lat działania telefonu odebraliśmy ponad 1,4 miliona połączeń, odpowiedzieliśmy na ponad 92 tysiące wiadomości i przeprowadziliśmy ponad 3,3 tysiąca interwencji w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia dziecka — informuje Monika Sajkowska, prezeska Zarządu Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę w apelu do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym prosi o współfinansowanie działania numeru 116 111.

Premier na razie nie odpowiedział na apel. Informacja o kłopotach telefonu spotkała się za to z wielkim odzewem internautów. Bardzo szybko utworzyli zbiórkę. Internetowa skarbonka zapełniła się w zawrotnym tempie. Wpłacający szybko przekroczyli potrzebny próg finansowy 1 mln złotych, który umożliwi działanie infolinii 116 111 przez całą dobę, w wariancie 6 stanowisk w dzień i 3 w nocy.

Wsparcie to podstawa

Liczba interwencji w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia dziecka rośnie z roku na rok. Szacuje się, że w 2018 r. było ich 346, w 2019 – 519, w 2020 - 747, w 2021 - aż 823.

— DORASTANIE TO CZAS INTENSYWNYCH BIOLOGICZNYCH I PSYCHICZNYCH ZMIAN. MŁODZIEŻY TOWARZYSZY OBNIŻENIE SAMOPOCZUCIA I NASTROJU.

Generalnie mówimy, iż nastolatek jest w stanie zbliżonym do depresyjnego z uwagi na sam wiek i fazę rozwojową. Jeżeli młody człowiek jest zdany tylko na siebie i nie ma pomocy, wsparcia, a jego poziom cierpienia jest wysoki, to poszukuje ulgi dla siebie. Kiedy jej nie znajduje, to jego stan pogarsza się, pojawiają się myśli samobójcze, które mogą kończyć się działaniem. Bardzo ważna jest w tym wszystkim świadomość, że nie jestem sam/sama. Dlatego im więcej form pomocy jest dostępnych dla dzieci i młodzieży, tym lepiej. Oprócz dostępu np. do telefonu zaufania, bardzo ważna jest również praca z dorosłymi nad zrozumieniem problemów nastolatka i ich wsparciem — mówi psycholog Elżbieta Smolińska.

Nie chcemy bezczynnie patrzeć

Uczniowie z olsztyńskiego LO II nie chcą czekać z założonymi rękami. — Telefon zaufania to jedno, ale my też chcemy coś robić — podkreślają. Pomimo młodego wieku doskonale zdają sobie sprawę, jak ważne jest wsparcie osoby borykającej się z problemami. Dlatego postanowili wziąć udział w ogólnopolskiej olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii" i stworzyć stronę internetową kazdyjestwazny.online, która będzie pewnego rodzaju przewodnika dla nastolatków szukających wsparcia i pomocy. Zarówno na stronie internetowej, jak i w mediach społecznościowych cyklicznie publikują wpisy dotyczące zdrowia psychicznego.

Fot. Arch. prywatne

Elżbieta Smolińska, psycholog

— Na naszej stronie opublikowaliśmy także ankietę, która pomoże nam w dopasowaniu projektu do oczekiwań beneficjentów. Pytamy w niej m.in. czy zmagają się aktualnie z jakimiś problemami i jak sobie z nimi radzą — wyjaśnia pomysłodawczyni projektu Aleksandra Juniewicz.

Niedawno uczniowie ruszyli także ze spotkaniami na Discordzie (bezpłatna aplikacja służąca do rozmów głosowych i komunikacji - red.). Poprzez wirtualne spotkania młodzi ludzie mogą porozmawiać na trapiące ich tematy oraz podzielić się swoimi problemami.

— Cały czas się rozwijamy, planujemy także zaangażować do naszego projektu psychologów. Chcemy też zwrócić się do naszego psychologa szkolnego o pomoc — zapowiada uczennica.

LATEM NA PLAŻĘ DOJDZIEMY TUNELEM

Jeżeli nic się nie zmieni, to w maju 2022 roku zakończy się budowa przejścia dla pieszych pod torami przy ulicy Jeziornej w Olsztynie. Wszystko więc wskazuje na to, że olsztynianie latem będą mogli korzystać z tunelu.

Prace na Jeziornej trwają od dłuższego czasu. W miejscu dotychczasowego przejścia przez tory powstaje tunel pieszo-rowerowy. Jest to część większego projektu dofinansowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Projekt dotyczy przebudowy linii kolejowej z Olsztyna Głównego do Olsztyna Gutkowa. Prace mają potrwać do końca maja.

Jak dotąd wykonano betonową konstrukcję obiektu pod torami oraz mury oporowe. Obecnie trwają prace w zakresie odwodnienia przejścia. W czasie remontu na drugą stronę torów na ul. Kapitańską można przejść przy przystanku kolejowym Olsztyn Jezioro Ukiel.

— W kolejnych etapach prace będą skupiać się robotach drogowych i odtworzeniu pobliskiego układu komunikacyjnego. W przypadku tunelu wykonawca będzie układał jeszcze nawierzchnię w przejściu i na dojazdach, montował barierki i prowadził prace wykończeniowe — informuje Martyn Janduła, rzecznik PLK.

W ramach projektu przebudowy linii powstały także trzy nowe przystanki kolejowe: Olsztyn Likusy, Olsztyn Redykajny i Olsztyn Jezioro Ukiel. Z kolei jesienią ruszyła wymiana ponad 20 km torów oraz rozjazdów na odcinku Olsztyn Gutkowo-Dobre Miasto. Przy okazji powstaną nowe perony w Olsztynie Gutkowie i w Dobrym Mieście oraz na przystankach Bukwałd, Cerkiewnik i Swobodna. Zaplanowano nowe oświetlenie oraz wyposażenie przystanków w wiaty i ławki, oznakowanie oraz dostosowanie peronów do potrzeb osób o ograniczonej możliwości poruszania się.

Projekt o wartości 147 mln zł netto jest dofinansowany ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Roboty zaplanowano do 2023 r. Na linii Olsztyn-Braniewo przebudowywany jest także odcinek z Ornety do Pieniężna. Trasa, po której od dwóch lat nie jeżdżą pociągi pasażerskie, zostanie ponownie otwarta najwcześniej w 2023 roku.

OLGA DADAŃSKA

6222otbr-b-K

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

W JAKIM NASTROJU SĄ BURMISTRZOWIE?

JAKI BĘDZIE DLA NAS ROK 2022? WYGLĄDA NA TO, ŻE RACZEJ CIĘŻKI, CHOĆ W WYPOWIEDZIACH NASZYCH BURMISTRZÓW NIE BRAKUJE TEŻ NUTKI OPTYMIZMU.

Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa:

Nowy rok cała Polska przywitała wieloma podwyżkami i niestety szalejącą pandemią koronawirusa. Prognozuję, że w najbliższym czasie będą to najważniejsze tematy, które będą towarzyszyć nam każdego dnia.

Mimo tych problemów dążymy w Mrągowie do stabilizacji i polepszenia jakości życia mieszańców. W 2022 roku przeznaczymy znaczącą część budżetu na inwestycje, między innymi drogowe i mieszkaniowe. Przypomnę, że chcemy zakończyć remonty dróg na mrągowskim „Zatorzu", czy przeprowadzić II etap modernizacji ulicy Żołnierskiej. Szykujemy się również do budowy trzech bloków mieszkalnych. Czynimy starania o to, by nasze miasto otrzymało status uzdrowiska i by po wielu latach nieobecności wróciła do nas kolej. Nie zapominany przy tym o naszych imprezach, dzięki którym Mrągowo jest słynne w kraju i za granicą. Wydarzenia kulturalne i sportowe chcemy zorganizować z jeszcze większym rozmachem niż dotychczas, by dać naszym mieszkańcom i turystom chwilę oddechu i zabawy w tych trudnych czasach.

Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka

Przyszło nam żyć w historycznych czasach. Wkraczamy w 3. rok epidemii wraz z nieprzewidywalną dynamiką wzrostu kosztów i zagrożeń gospodarczych. To będzie z pewnością rok ciężkiej pracy w niepewnych i zmiennych warunkach. Priorytetem będzie na pewno zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańcom i wzmacnianie szpitala. Zdrowie i życie jest najważniejsze, zwłaszcza w tak trudnych okolicznościach. Największym zagrożeniem, poza niepewnością warunków gospodarczych — nie tylko lokalnych, ale także światowych — będą skutki społeczne związane ze zdrowiem i relacjami międzyludzkimi. Wierzę, że 2022 rok będzie ostatnim rokiem epidemii i czeka nas wiele lat ciężkiej pracy nad odbudową wielu obszarów, na które wpłynęła epidemia. Jednocześnie żywię nadzieję, że rok 2022 będzie także dobry pod względem inwestycji w poprawę jakości życia giżycczan. Zakończy się postępowanie o wpisanie kina „Fala" do rejestru zabytków i będziemy mogli przystąpić do budowy nowego obiektu kultury, jakim ma być „Centrum Pokoleń". To by było przełomowe wydarzenie odmieniające centrum miasta, a jednocześnie dające nowe możliwości integracji mieszkańców i podniesienia jakości infrastruktury kulturalnej.

Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy

Czego się spodziewam po 2022 r.? Na pewno dalszej, wytężonej pracy, bo jako region przygotowujemy się do nowej perspektywy unijnej.

Po pierwszych tygodniach nowego roku widzę, że będziemy musieli się mocno starać, by ujarzmić koszta związane z energią i gazem. Obawiam się, że trzeba będzie szukać oszczędności. Gdzie? Na pewno w bieżących wydatkach.

Szanse dla naszego miasta widzę w turystyce. Mamy coraz więcej turystów, zwłaszcza w okresie wakacyjnym. Jest to oczywiście bardziej zadanie przedsiębiorców niż samorządu, zatem liczę na nich, ale i oferuję współpracę. Rozszerzmy wspólnie okres wakacyjny. Na pogodę wpływu nie mamy, ale mamy wpływ na ofertę miasta. Powinno się dziać więcej na jesieni i wiosną. Właśnie pod tym kątem zawiązaliśmy współpracę z drużyną AZS, czyli z PlusLigą siatkówki, by tę naszą ofertę ciekawych wydarzeń poszerzyć.

Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy

Rok 2022 rozpoczął się bardzo trudną sytuacją w kraju i na świecie. W związku z tym wszystkie decyzje będziemy podejmować z najwyższą rozwagą i ostrożnością. To rok oszczędności w wydatkach bieżących, ale obiecujący w inwestycjach poprawiających jakość życia mieszkańców. Zaplanowaliśmy również wiele wydarzeń kulturalnych i sportowych dla mieszkańców Nidzicy. Nie jest to także łatwy rok, ponieważ ogromna inflacja wzbudza duże zaniepokojenie mieszkańców. Pandemia zbiera żniwo. Poczucie bezpieczeństwa maleje.

Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna

Szczytno to miasto z przyszłością. W 2022 roku planujemy inwestycje na poziomie 20% wydatków. Planujemy przebudowę stadionu na ulicy Śląskiej, jej koszt to 15 mln złotych. Zostanie wyremontowanych 8 dróg w mieście, rozpocznie się budowa bloku mieszkalnego i zakupimy dwa kolejne autobusy elektryczne. Planujemy i zamierzamy realizować wiele wydarzeń kulturalnych i sportowych. Jesteśmy w trakcie opracowywania i planowania 30. jubileuszowych Dni i Nocy Szczytna. Chcemy, by było to niezwykłe wydarzenie. Przygotowujemy projekty pod dalsze inwestycje. Zapewniam, że będzie się wiele działo. Oby tylko sytuacja związana z pandemią koronawirusa pozwoliła nam na realizację tych planów. Chcemy, by 2022 rok był rokiem kontynuacji rozpoczętych zamierzeń. Zapewni to szybszy rozwój miasta i lepszą jakość życia jego mieszkańców.

Zbigniew Michalak, burmistrz Ostródy

Rok 2022 to już kolejny rok, który przebiegał będzie pod dyktando pandemii i jej skutków. Odczuwa to bardzo silnie przede wszystkim nasze społeczeństwo, ale problem ten nie pozostaje również bez wpływu na działania samorządów. Nie bez znaczenia jest również szalejąca inflacja, która z pewnością odbije się również i na nas. Słowem: mamy swoistą kumulację piętrzących się niesprzyjających okoliczności, zatem trzeba będzie zakasać rękawy jeszcze bardziej, by zminimalizować wpływ czynników zewnętrznych na jakość życia ostródzianek i ostródzian. Wraz z zespołem ludzi pracujących w naszym samorządzie mamy jednak opracowane różne warianty działań w zależności od zmieniającej się sytuacji. Z pewnością zrobię wszystko, by Ostróda pozostała na ścieżce ambitnego rozwoju. Mamy szerokie plany inwestycyjne i społeczne. Niebawem otwieramy nowy żłobek, ruszymy także z realizacją inwestycji wynikającej z Budżetu Obywatelskiego – w samym centrum naszego miasta powstanie całkowicie nowe i piękne miejsce. Jak zawsze, naszym mocnym punktem będzie wyróżniające się w skali ogólnopolskiej bogate lato artystyczne. W połączeniu z dużymi nakładami inwestycyjnymi na infrastrukturę turystyczną będzie to stanowić istotny bodziec do tego, by nasze miasto znów było chętnie odwiedzane przez gości z Polski i zagranicy. Gorąco wierzę w to, że mimo wszystko będzie to rok znakomity dla Ostródy i jej mieszkańców, czego wszystkim serdecznie życzę.

Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna

Rok 2022 będzie czasem kontynuacji i realizacji istotnych dla Kętrzyna projektów. Pozyskaliśmy rekordowe środki na edukację, pomoc seniorom i politykę społeczną, a także na działania inwestycyjne – drogi, Kętrzyński Dom Wsparcia (4 mln), e-usługi w urzędzie (1,5 mln), elektryczne autobusy (7,9 mln), Ogród Ekologiczny przy szpitalu (czekamy na umowę na 2,3 mln), a także mniejsze zadania typu streetworkout czy remont hali sportowej w SP3. W tym roku nie zaciągamy kredytów i spłacamy wieloletnie zobowiązania, a główne cele to, 3xO": „Ogrodowa, ORLEN, Obwodnica". To pierwsze – trwa proces wyłaniania wykonawcy, Orlen za chwilę rozpocznie inwestycję wartą ćwierć miliarda złotych i da pracę kilkudziesięciu osobom, z kolei obwodnica otrzymała 63 miliony dofinansowania, a pozyskanie pozostałych niezbędnych do realizacji środków jest przedmiotem naszych działań wespół z samorządem województwa.

Zagrożeniem niestety jest wciąż pandemia, a ostatnie statystyki zakażeń są niepokojące. Nadal musimy mierzyć się z wyzwaniami dotyczącymi innej organizacji pracy i realnym niebezpieczeństwem dla mieszkańców. Mam nadzieję, że i z tym uda nam się uporać.

Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego

Rok 2022 to rok pełen szans i nadziei, ale i obaw oraz wątpliwości. Szanse to nowe inwestycje, ale i te, które już realizujemy z powodzeniem.

Punkt po punkcie realizujemy cele rozwojowe miasta. Mieszkańcy doczekali się obiecanej bezpłatnej komunikacji miejskiej, z której coraz liczniej korzystają, ulice miejskie są z powodzeniem remontowane i przebudowywane, infrastruktura uzdrowiskowa i tereny inwestycyjne są uzbrajane, powstają nowe budynki i promenady. Mieszkańcy coraz liczniej i pewniej współtworzą nowe inicjatywy i wpływają na rozwój miasta poprzez dialog i wymianę poglądów. Radni Rady Miasta, pracownicy urzędu miasta i jednostek podległych, widząc efekty swojej pracy oraz siłę dialogu i współpracy chętnie tworzą nowe projekty i działania. Liczę więc, że 2022 rok to będzie rok sukcesów. Jednocześnie widzę, że przed nami wiele niepewności ze strony budżetowej i gospodarczej. Zawirowania polityczne i niepewność co do głębokiej deprecjacji złotego jest przyczyną braku stabilizacji rozwojowej miasta.

W tym roku ponownie wrócimy do pięknego dworca i otworzymy w nim muzeum Lidzbarka Warmińskiego. Przeprowadzimy wiele remontów dróg. Będziemy podziwiać prace przy zamku biskupów warmińskich, na obszarach ochrony uzdrowiskowej i przy budowie nowych ścieżek spacerowych. Autobusy miejskie zawiozą nas latem na plażę nad jeziorem Wielochowskim. Będziemy planowali i realizowali wiele wydarzeń kulturalnych, sportowych i przygotowywali projekty pod dalsze inwestycje. Obiecuję, że będzie się wiele działo, jak co roku.

DZIENNIKARZE GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

ŚMIERTELNA SERIA NA KANTA

W połowie lat 90. XX wieku olsztyńskim światkiem przestępczym rządzili byli bokserzy: bracia Dariusz i Krzysztof R. i pochodzący spod Ostródy Grzegorz M. „Marchewa". Czuli się bardzo pewnie. Dlatego dwaj ostatni przeżyli szok, gdy ten pierwszy został rozstrzelany na ulicy.

Było 14 lutego 1995 roku. Dochodziła dziesiątą wieczorem, gdy Dariusz R. dostał z bliska śmiertelną serię z pistoletu maszynowego skorpion. I to przed swoim blokiem przy ul. Kanta na olsztyńskich Jarotach. Mężczyznę trafiło dwanaście kul. Ludzie, którzy zaalarmowani hukiem skoczyli do okien albo wyszli na balkon, zobaczyli tylko oddalający się szybko zachodni samochód.

Poruszył szczęką i znieruchomiał

— Zrobił obydwoma rękami gest, jakby mnie przywoływał, poruszył szczęką, jakby chciał coś powiedzieć, lecz po chwili ręce mu opadły i znieruchomiał — relacjonował świadek, który pierwszy wybiegł na chodnik. Kobieta (jak się okazało dentystka), która znalazła się przy postrzelonym mężczyźnie chwilę potem, próbowała go reanimować. Bezskutecznie.

Inna kobieta, mimo późnej pory akurat spacerująca w okolicy, gdzie dwadzieścia pięć lat temu kończyło się już miasto, zeznała, że zjechawszy z Kanta w drogę gruntową samochód zakopał się w błocie. Wkrótce stanął w ogniu. Dwaj mężczyźni, którzy z niego wyskoczyli, po przebiegnięciu kilkunastu metrów zatrzymali się, jakby chcieli sprawdzić, czy płomienie objęły cały pojazd. Po chwili zniknęli w lesie. Śledztwo wykazało potem, że auto — sprowadzony z Niemiec opel — było kradzione.

To nie był killer Dobrego Miasta

Ostatnie godziny życia Dariusza R. są znane niemal co do minuty. Tego dnia około 19.30 między innymi z Alfredem K., wtedy „bankierem" przestępczego światka, brał udział w treningu w sali Budowlanych przy ulicy Grunwaldzkiej. Był przeziębiony, więc się oszczędzał. Potem pojechał na Dajtki, gdzie Alfred K. miał odebrać poloneza, stanowiącego zastaw za szybką pożyczkę udzieloną właścicielowi znajdującej się wtedy przy ulicy Kłosowej agencji towarzyskiej. Mercedesem pod swój blok na Kanta Dariusz R. podjechał już sam. Jego towarzysze zeznawali potem, że niczego nie podejrzewał, chociaż po namyśle zwrócili uwagę, że wspominał coś o kręcącym się za nim mercedesie na warszawskich numerach.

Komu naraził się Dariusz R.? Próbowała ustalić to policja, a jeszcze bardziej starał się brat zabitego Krzysztof R., który akurat siedział za jakiś rozbój. Przed olsztyńskim aresztem jego koledzy urządzili bezprecedensową samochodową demonstrację, żeby okazać mu swoją solidarność w żałobie. Jeszcze w areszcie brat zabitego dowiedział się, że wykonawcą bandyckiej egzekucji mógł być pewien mieszkaniec Dobrego Miasta. Odsiadujący wyrok za zabójstwo mężczyzna akurat nie wrócił z pierwszej przepustki, jaką dostał z więzienia w Potulicach i ponoć ukrywał się w Olsztynie.

— Liczyłem, że jeśli to nie on, to będzie się chciał z nami skontaktować i wytłumaczyć — opowiadał Krzysztof R., który wtedy jeszcze składał zeznania.

Zwłoki „Bociana" znaleziono nad jeziorem Pluszne

Po wyjściu na wolność sam podobno jeździł po kraju (np. do Wołomina) i sprawdzał wszystkie ślady, które mogłyby go naprowadzić na trop zabójców brata. Mordercę z Dobrego Miasta spośród nich wykluczył, ponieważ ten rzeczywiście się odezwał i wytłumaczył. Do spotkania, z zachowaniem największej dyskrecji, miało dojść gdzieś pod Warszawą. Sprawdzała tę wersję także policja, kiedy killer z Dobrego Miasta został wreszcie przyskrzyniony. Ciekawe, że zatrzymano go w samochodzie jednego z „Orzełków", braci bliźniaków, właścicieli agencji towarzyskiej znajdujących się po przeciwnej stronie barykady coraz bardziej dzielącej olsztyński świat przestępczy. Ale mimo narzucających się podejrzeń, zarzutu udziału w zabójstwie Dariusza R. prokurator wtedy nikomu nie postawił.

Fot. Zbigniew Woźniak

Teza, że egzekutorem mógł być inny miejscowy bandyta Zdzisław K. ps. Bocian też pojawiła się dość szybko. Zanim jednak policja zabrała się do sprawdzania tej wersji, w niecałe dwa miesiące po zabójstwie na Kanta żona Zdzisława K. zgłosiła zaginięcie „Bociana" i ten wątek na długie lata odłożony został na półkę. Aż do 2014 roku, kiedy okazało się, że prawdopodobnie to fragmenty jego rozkawałkowanych zwłok w reklamówkach ze św. Mikołajem zostały w czerwcu 1999 roku znalezione w jeziorze Pluszne.

Siedział niewinnie 15 lat

Członki i głowę wyłowione z jeziora kilkanaście lat temu zidentyfikowano (jak dziś wiemy — błędnie) jako Tomasza S. — ofiarę gangsterskich porachunków z Suwałk. Sprawa została dawno prawomocnie osądzona, a uznany za sprawcę zabójstwa Jacek W. z Olsztyna dostał dożywocie. W 2014 roku jeden ze sprawców masakry, której ofiarą padł mieszkaniec Suwałk, wskazał miejsce, gdzie naprawdę zostały pogrzebane zwłoki i sytuacja wróciła do punktu wyjścia a Jacek W. po odsiedzeniu 15 lat z „niesłusznego" wyroku, wyszedł na wolność.

Ostatecznie, że nad jeziorem Pluszne znaleziono zwłoki „Bociana", potwierdzono w 2016 roku. Prokuratura w Lublinie, która wszczęła śledztwo w sprawie jego zabójstwa, przesłuchiwała w Olsztynie jeszcze niedawno osoby, które mogły coś wiedzieć w tej sprawie. Rozpatrywano także wątki niezwiązane z zabójstwem Dariusza R. Bez rezultatu.

Zwolnili go, więc uciekł

Brat zabitego wówczas Dariusza R. Krzysztof w rozwiązaniu tej zagadki raczej nie pomoże. Wkrótce po opisanych wydarzeniach popadł w nieoczekiwane kłopoty, bo młody dzierżawca restauracji na olsztyńskiej starówce nie chciał płacić haraczu „za ochronę". Nie tylko się nie przestraszył, choć „nieustaleni sprawcy" dwa razy próbowali podpalić lokal i pojawiły się groźby także wobec rodziny ajenta, ale poszedł wówczas na policję i dzielnie wytrzymał wszystkie konfrontacje z bandytami. Trzeba było ich widzieć, gdy zjawili się w charakterze oskarżonych przed Sądem Rejonowym w Olsztynie — Krzysztof R. w eleganckim garniturze, Grzegorz M. z wielkim złotym łańcuchem na szyi. W sumie, oprócz ich dwóch, oskarżeni byli jeszcze trzej inni mężczyźni: Janusz L., Alfred K. „Fred" i niejaki Jacek M. z Biskupca, który w tym samym czasie poprosił kolegów z Olsztyna o pomoc w ściągnięciu jakiegoś długu w Kętrzynie.

W 2002 roku olsztyński sąd skazał Krzysztofa R. za to, że „działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - grożąc pokrzywdzonym m.in. pobiciem, podpaleniem mienia, zgwałceniem żony i okradzeniem kantoru, usiłował doprowadzić do wydania mu pieniędzy... oraz za przestępstwo z art. 191 § 1 kk polegające na zmuszeniu do opuszczenia posesji przez pokrzywdzonego poprzez oddanie do niego strzału z broni palnej, na karę karę 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności". Na poczet kary zaliczono mu 3 lata, jakie spędził w areszcie czekając na wyrok. Grzegorz M. „Marchewa" był już wówczas ranny po zamachu na swoje życie, zaś Krzysztof R. uzyskał wkrótce po wyroku zwolnienie z aresztu. W tej sprawie w ministerstwie sprawiedliwości interweniował

Ówczesny poseł PiS z warmińsko-mazurskiego, Aleksander Szczygło (w 2010 zginął w Smoleńsku) uzyskał uspokajającą odpowiedź, że Krzysztofa R. zwolniono z aresztu z uwagi na jego stan zdrowia, który zdaniem sądu wymagał wykonania zabiegu na Oddziale Chirurgicznym Szpitala Miejskiego w Olsztynie. Krzysztof R. chyba jednak nie był aż tak chory, bo prędko uciekł za granicę.

Policja dwa razy (ostatnio w styczniu 2009) wytropiła go i doprowadziła do zatrzymania we Włoszech, ale ostatecznie Włosi nie zgodzili się na jego ekstradycję.

Czy „Masa" mówił prawdę?

Śledztwo w sprawie zabójstwa na Kanta prokuratura umorzyła po raz pierwszy w roku 1996. „Z powodu niewykrycia sprawców", taki był oficjalny powód. W 2001 roku zostało ono jednak podjęte na nowo. Słynny świadek koronny, skruszony pruszkowski gangster Jarosław S. „Masa" opowiedział o tym, że brat zabitego na Kanta, Krzysztof R., miał jesienią 1995 roku zabiegać u warszawskich mafiosów o pomoc w sprzedaży dużej ilości damskiej konfekcji. TIR-a z przygotowanymi do eksportu ciuchami rzeczywiście skradziono w tym czasie w Barczewie. To wtedy „Masa" miał usłyszeć, że Dariusza R. zabił jednak Krzysztof B.

Żeby zweryfikować jego słowa, prokurator jeździł do więzienia w Sztumie, gdzie siedział akurat Krzysztof B. Także do aresztów we Włocławku i na Rakowieckiej w Warszawie, gdzie przebywały inne wymienione przez „Masę" osoby, ale niczego nie uzyskał. — Totalna bzdura — mówili odmawiając dalszych zeznań.

Tak samo zachował się brat zabitego, Krzysztof R., który w tym czasie też siedział w areszcie w związku z próbą wymuszania haraczy na olsztyńskim Starym Mieście. To był już rok 2001.

Kłopoty braci R. szybko wykorzystali ich młodsi rywale. Zwłaszcza, że na olsztyński rynek zaczęły masowo płynąć narkotyki, więc gra szła o coraz większe pieniądze. Gra na śmierć i życie, której kolejną ofiarą padł w 1999 roku jeden z „Orzełków" Andrzej R., jeden z szefów gangu walczącego w braćmi R. i „Marchewą". Zabójstwo Dariusza R. było bowiem początkiem wojny olsztyńskich gangów. **BS**

To trzeci odcinek naszego cyklu „Kiedy rządziły nami gangi".
Wcześniejsze teksty:
„Lenin" wyleciał w powietrze (20.01)
Pod Olsztynem zginął nie tylko Gorbaczow (21.01)
Można je znaleźć tutaj: http://kupgazete.pl/
Jutro: Tykająca bomba na Małeckiego

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

Z MIASTA ZOSTAŁO TYLKO JEZIORO

— Ten Rosjanin kazał nam stanąć pod płotem. Było nas tam 30, może 40 osób. A my z mamą i bratem staliśmy tak na końcu. A on strzelał. A ja płakałam i krzyczałam, że nie chcę umierać — tak wspominała zimę 1945 roku w Iławie 10-letnia wtedy Gerda Leymann.

MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@gazetaolsztynska.pl

To jest nasze Stare Miasto — gdy iławianin mówi te słowa osobie, która nigdy w Iławie nie była i nie zna jej historii, to może spodziewać się, że reakcja gościa będzie co najmniej dziwna; może się zaśmiać, spojrzeć na miejscowego z delikatnym politowaniem albo i współczuciem. Bo osiedle bloków znajdujących się w miejscu dawnej starówki na pewno nie przypomina starówek z innych miast, także tych będących niegdyś w granicach Niemiec.

Takie jednak mamy to Stare Miasto — został tylko zabytkowy, wybudowany jeszcze przez krzyżaków kościół oraz fragmenty murów obronnych. Reszta? Zniszczona, a następnie rozebrana, rozwieziona, zapomniana... I nie tylko mówimy tu o starówce: Iława została zniszczona przez Armię Czerwoną w niemal 90%! A z tym odgruzowywaniem po wojnie, a dokładnie: po wkroczeniu armii ze wschodu, też były problemy.

— Uprzątnięcie gruzu, jak się okazało, zajęło wiele lat i trwało do końca lat 50. XX wieku — zauważa Michał Młotek, miłośnik Iławy i znawca jej historii.

Od kilku lat Młotek, który jest także miejskim radnym i Przewodniczącym Rady Miejskiej w Iławie prowadzi Internetowe Muzeum Iławy licząc na to, że kiedyś uda się w mieście nad Jeziorakiem stworzyć prawdziwą placówkę muzealną, a nie tylko taką zaczynającą się od adresu www (co ciekawe, cyfrowe muzeum jest niezwykle popularne, co oznacza, że zapotrzebowanie na muzeum w Iławie jest).

Zniszczenia, szabrowanie, rabunki — tak wyglądała rzeczywistość początku 1945 roku w Iławie. Ludność cywilna cierpiała w wyniku działań Armii Czerwonej. Część z nich zdołała uciec z miasta, jednak nie wszyscy mieli takie szczęście, o czym kiedyś mówiła nam Gerda Leymann.

Rodowita iławianka opowiadała o tym, jak mieszkańcy Iławy szli przez zamarznięte jezioro Jeziorak na wyspę Wielka Żuława. Tam z przerażeniem stwierdzili, że mieszkańcy jednego z budynków na wyspie zostali zabici.

— Gdy w połowie 1945 roku burmistrz Iławy Maksymilian Grabowski przygotowywał dla Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski notatkę o stratach wojennych w mieście, to zapisał w niej, że miasto zostało zniszczone w 90%. Szacunki te nie były wyolbrzymione. Iława była po prostu zrujnowana — mówi Michał Młotek.

— Zniszczona była niemal cała zabudowa od dzisiejszej ulicy Dąbrowskiego, przez Niepodległości i Królowej Jadwigi aż po okolice dworca. Na ulicach i placach zalegały dziesiątki ton gruzu — dodaje.

— Niemiecki lekarz Hans von Lehndorff, który bywał w Iławie także przed wojną, w swoich wspomnieniach opisał widok, jaki zastał podczas swojej pierwszej wizyty w Iławie po przejściu frontu:

— To piękne miasto jest niewyobrażalnie zniszczone i właściwie rozpoznaje się je tylko po jeziorze. Centrum miasta jest zrujnowane, Polacy mieszkają na peryferiach — napisał.

Słowa te znajdowały potwierdzenie także w innych relacjach z tamtego czasu. Iława nie została jednak zniszczona w wyniku działań wojennych. Co prawda w styczniu 1945 roku wokół miasta toczyły się walki, ale nie przeniosły się one na przedmieścia ani tym bardziej do centrum miasta. Jeszcze w lutym 1945 roku, jak wynika z zachowanej w amerykańskich archiwach fotografii wykonanej przez radzieckiego pilota, miasto było niezniszczone. Nie było widać śladów walk, a budynki były nienaruszone — zauważa regionalista.

— Wystarczyło dosłownie kilka tygodni, by Iława została zrównana z ziemią. Dokonali tego radzieccy żołnierze, a konkretnie oddziały tyłowe, które obsadziły miasto. Żołnierze Armii Czerwonej rabowali Iławę w sposób mniej i bardziej zorganizowany, a następnie podkładali ogień w kolejnych budynkach, inne zwyczajnie dewastowano. Reszty dopełnili szabrownicy, którzy korzystając z chaosu wywozili z Iławy co tylko się dało. Do połowy 1945 roku Iława stała się po prostu morzem ruin. Miasto było rozkradzione i zniszczone — mówi Młotek.

Przetrwały tylko te obiekty, które były wykorzystywane przez Armię Czerwoną: budynki koszarowe i duże gmachy, jak na przykład budynek szkoły, który wykorzystano na szpital dla rannych żołnierzy i pojedyncze budynki przy dzisiejszej ulicy Kościuszki, które miały zostać w przyszłości wykorzystane przez władze cywilne...

ŹRÓDŁO: INTERNETOWE MUZEUM IŁAWY

fot. Igor Hrywna

Do tej pory w naszym cyklu o wydarzeniach z zimy 1945 roku opublikowaliśmy
„Czerwonoarmiści byli żądni zemsty" (21.01),
„Dla żołnierzy radzieckich to była „Germania" (20.01),
„Domyśliliśmy się, że chcą nas rozstrzelać" (19.01).

W centrum Iławy spotkacie państwo na ulicy rzymskich bogów, którzy liczą sobie około 200 lat. Nie stali tam jednak od XVIII wieku. Cztery posągi trafiły do Iławy w 1976 roku. Wcześniej stały przed pałacem w pobliskim Kamieńcu Suskim. Licząca sobie sobie 55 metrów szerokości i 41 metrów długości budowla to było prawdziwe cudo i nie bez kozery nazywano ją Pruskim Wersalem.
Gościł w nim sam cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte w towarzystwie Marii Walewskiej. W styczniu 1945 roku pałac ograbili sowieccy żołnierze. Dzieła zniszczenia dokończyli polscy szabrownicy. Kto bardziej przyłożył się do ograbienia pałacu, tego już się nigdy nie dowiemy. W każdym razie zostały z niego ruiny.

IGOR HRYWNA

Fot. Autor nieznany / arch. Internetowego Muzeum Iławy

Zniszczona iławska ulica

WTEDY WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE TO JEST DOROSŁY CZŁOWIEK. Z DZISIEJSZEJ PERSPEKTYWY MOGĘ OCENIĆ, ŻE TEN ŻOŁNIERZ NIE MIAŁ WIĘCEJ JAK 16-17 LAT. TEN ROSJANIN KAZAŁ NAM STANĄĆ POD PŁOTEM. BYŁO NAS TAM 30, MOŻE 40 OSÓB. A MY Z MAMĄ I BRATEM STALIŚMY TAK NA KOŃCU. A ON STRZELAŁ. A JA PŁAKAŁAM I KRZYCZAŁAM, ŻE NIE CHCĘ UMIERAĆ. WTEDY PRZYSZEDŁ ROSYJSKI KAPITAN. NA ZIEMI LEŻAŁO JUŻ ZABITYCH KILKA OSÓB. WZIĄŁ MNIE NA RĘCE A TAMTEMU KAZAŁ PRZESTAĆ STRZELAĆ. STARSZYM KOBIETOM KAZALI IŚĆ. ŻOŁNIERZE ZABRALI TYLKO MOJĄ MAMĘ I JESZCZE JEDNĄ MŁODĄ KOBIETĘ. MY POBIEGLIŚMY ZA MAMĄ I JĄ PUŚCILI. TĘ STUDENTKĘ POTEM ZNALEŹLIŚMY ZGWAŁCONĄ I ZASTRZELONĄ — TAK ZIMĘ 1945 ROKU W IŁAWIE WSPOMINAŁA W FILMIE ANDRZEJA ŚWIDZIŃSKIEGO GERDA LEYMANN (1935-2020), KTÓRA POZOSTAŁA PO WOJNIE W IŁAWIE. W 1945 ROKU MIAŁA 10 LAT.

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

Polski Ład w emeryckim portfelu

Emeryci liczą na marcową waloryzację, która ma im złagodzić skutki wysokiej inflacji. Ta w grudniu wyniosła 8,6 proc. w porównaniu do grudnia 2020 roku. Jednak seniorzy muszą zapomnieć o tak wysokiej waloryzacji.

Fot. pixabay.com

W Polskim Ładzie, który podwyższa też pierwszy próg podatkowy z 85 do 120 tys. zł, jest też zachęta do dłuższej aktywności zawodowej

Inflacja daje się we znaki szczególnie emerytom i rencistom, którzy mają niskie świadczenia. A aż 3,7 mln emerytów (czyli 62 proc. ogółu) oraz 1,4 mln rencistów (czyli 75 proc. ogółu) dostaje emeryturę lub rentę w wysokości do 2500 zł miesięcznie. Nic dziwnego, że seniorzy czekają na waloryzację swoich świadczeń.

Rekompensata za wzrost

Waloryzacja emerytur i rent to nic innego jak rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku, zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w tamtym okresie.

Jednak tu nie ma co liczyć, że waloryzacja w tym roku będzie tak rekordowo wysoka, jak wysoka była w grudniu inflacja, czyli 8,6 proc. Optymizm z powodu dobrej waloryzacji nieco prysł po komunikacie GUS z ubiegłego piątku.

Jak podał urząd, średnioroczny ogólny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w 2021 r. wyniósł 5,1 proc. Natomiast tzw. inflacja emerycka, czyli wzrost cen usług i produktów, z jakich korzystają seniorzy, był niższy, bo wyniósł 4,9 proc.

Waloryzacja może sięgnąć 7 procent

Ta informacja zaskoczyła nawet ekonomistów, bo to rzadkie zjawisko, żeby inflacja emerycka była niższa od podstawowej inflacji. To też zła wróżba dla samych emerytów. Dlaczego? Bo gdyby rząd zastosował taki wskaźnik waloryzacji, to inflacja szybko pożarłaby waloryzację emerytur i rent.

— GUS trochę zaskoczył, a tym bardziej, że NBP podał, że inflacja bazowa w grudniu wyniosła 5,3 proc. — mówi Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego. — Przewidywaliśmy, że waloryzacja sięgnie ok. 7 proc., ale przy tej inflacji emeryckiej, jak dobije do 6 proc. to będzie maksimum.

To złe wieści dla emerytów, ale jest nadzieja, że jednak waloryzacja będzie wyższa.

— Z resortu pracy płyną sygnały, że waloryzacja może sięgnąć jednak 7 proc. (niedawno minister pracy i rodziny Marlena Maląg powiedziała, że tegoroczna waloryzacja może wynieść przynajmniej 7 proc. — red.) — dodaje ekspert Instytutu Emerytalnego. — Ale dziś trudno powiedzieć, ile faktycznie to będzie. Musimy poczekać na komunikat GUS w sprawie wzrostu płac.

Zwykle GUS publikuje te dane w pierwszej dekadzie lutego, ale być może w tym roku będzie to szybciej, bo też oczekiwania społeczne są wielkie.

OSKAR SOBOLEWSKI, EKSPERT INSTYTUTU EMERYTALNEGO: — Z RESORTU PRACY PŁYNĄ SYGNAŁY, ŻE WALORYZACJA MOŻE SIĘGNĄĆ JEDNAK 7 PROC.

Podwyżka kwoty wolnej od podatku

Rząd zapewnia, że seniorzy nie stracą na zmianach podatkowych, które znalazły się w Polskim Ładzie. Dzięki podwyżce kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł emerytury do 2500 zł miesięcznie są zwolnione z podatku. Jak nowe przepisy przełożą się konkretnie na pieniądze? Przy emeryturze 1000 zł brutto zysk wyniesie zaledwie 35 zł, ale już przy świadczeniu 2000 zł brutto będzie to 141 zł, a przy emeryturze 2500 zł brutto emeryci zyskają najwięcej, bo 187 zł.

Co z pozostałymi emerytami, którzy dostają wyższe świadczenia? Otóż będą płacić podatek od kwoty przekraczającej 2500 zł. W sumie na tych zmianach skorzysta aż 90 proc. wszystkich emerytów i rencistów, w ich w portfelach będzie więcej pieniędzy. Według rządu na nowych przepisach skorzysta ponad 8 milionów emerytów i rencistów.

W miniony poniedziałek na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie na temat zmian podatkowych, które weszły w życie od nowego roku, Aneta Wiecha-Wasiluk, dyrektor oddziału ZUS w Olsztynie powiedziała, że 8,2 mln osób, czyli 95,1 proc., które dostają świadczenia do 4920 zł brutto, zyska na Polskim Ładzie. Z kolei 420,8 tys. osób, które pobierają świadczenie między 4921 zł a 12800 zł, nie straci na nowych rozwiązaniach podatkowych.

Dłuższa aktywność zawodowa?

Kto straci? Tak jak w przypadku zatrudnionych, osoby, które dostają świadczenie powyżej 12800 zł brutto. Ci emeryci, których jest w Polsce zaledwie 460, dostaną na rękę kilka procent niższe wypłaty.

W styczniu część emerytów dostała jednak niższe świadczenia, ale dzięki rozporządzeniu ministra finansów z 7 stycznia tego roku, w lutym osoby te dostaną wyrównanie. W całym kraju chodzi o prawie 430 tys. osób, które obejmie wyrównanie do ich emerytur z tytułu nadpłaty podatku. W naszym regionie będzie to dotyczyło 8278 osób, a łączna kwota wyrównania wyniesie ponad 780 tys. zł.

W Polskim Ładzie, który podwyższa też pierwszy próg podatkowy z 85 do 120 tys. zł, jest też zachęta do dłuższej aktywności zawodowej. Otóż osoby, które mimo osiągnięcia wieku emerytalnego dalej pracują i nie pobierają emerytury, nie będą płacić podatku od dochodów, które nie przekroczą 115 tys. złotych (85 tys. zł plus 30 tys. zł kwoty wolnej od podatku). **ANDRZEJ MIELNICKI**

Wniosek o przyznanie kapitału opiekuńczego: tylko elektroniczny

Na Warmii i Mazurach złożono już 12751 wniosków o przyznanie Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego. Maksymalny termin dla ZUS na rozpatrzenie wniosku wynosi dwa miesiące.

Informację o przyznaniu środków w ramach Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego uprawniona osoba, która złożyła wniosek, otrzyma na swój profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, a także mailem na adres podany we wniosku.

Od 1 stycznia 2022 r. na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie w wieku od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia przysługuje dodatkowe świadczenie – Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (RKO). Wniosek o RKO do ZUS można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej. Pieniądze będą wypłacane tylko na konto bankowe.

— Wniosek można składać wyłącznie elektronicznie, za pomocą tych samych systemów teleinformatycznych, co wnioski o świadczenie „Dobry start" i świadczenie wychowawcze w ramach programu „Rodzina 500". To portal Emp@tia, PUE ZUS oraz bankowość elektroniczna — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Jeżeli okaże się, że wniosek nie jest prawidłowo wypełniony, ZUS wezwie do poprawienia wniosku w ciągu 14 dni. Jeśli wymagane dokumenty nie zostaną złożone, Zakład wezwie do ich dostarczenia i wyznaczy na to termin od 14 do 30 dni. Wiadomość o tym, że należy poprawić lub uzupełnić wniosek, osoba uprawniona otrzyma też na adres mailowy oraz numer telefonu podany we wniosku.

— Jeśli ZUS przyzna rodzinny kapitał opiekuńczy, nie będzie wydawał decyzji. Informację w tej sprawie każdy uprawniony otrzyma na swój profil na PUE ZUS, a także mailem na adres, który poda we wniosku — dodaje Anna Ilukiewicz.

Co ważne, jeśli dokumenty nie zostaną poprawione lub uzupełnione w wyznaczonym terminie, ZUS nie rozpatrzy wniosku.

Kapitał opiekuńczy przysługuje rodzinom z dziećmi w maksymalnej wysokości 12 tys. zł na drugie i każde kolejne dziecko w wieku od 12. do 35. miesiąca życia. Świadczenie będzie wypłacane w miesięcznych częściach – po 500 zł przez dwa lata lub po 1000 zł miesięcznie przez rok, w zależności od wyboru rodzica. Wsparcie będzie niezależne od dochodów rodziny, a środki nie będą opodatkowane.

Prawo do świadczenia mają także ci rodzice, którzy już teraz mają dwoje lub więcej małych dzieci. Wówczas świadczenie będzie przysługiwało na drugie dziecko lub kolejne proporcjonalnie za okres od dnia wejścia w życie ustawy do końca 35. miesiąca życia tego dziecka, na które kapitał przysługuje.

Przepisy ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym określają maksymalny termin dla ZUS na rozpatrzenie wniosku o kapitał. Wynosi on dwa miesiące od dnia złożenia wniosku wraz z dokumentami. Z kolei wypłata przysługującego kapitału następuje nie wcześniej, niż za miesiąc, od którego przysługuje prawo do kapitału.

ŹRÓDŁO: ZUS

Ważne: Jeśli dokumenty nie zostaną poprawione lub uzupełnione w wyznaczonym terminie, ZUS nie rozpatrzy wniosku.

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

Tablice rejestracyjne zostaną z kierowcą

Od 31 stycznia 2022 r. będzie można zachować dotychczasowy numer rejestracyjny pojazdu. Jednocześnie nastąpi koniec z wymianą dowodu rejestracyjnego, kiedy skończy się miejsce na pieczątki.

Fot. pixabay.com

Od 31 stycznia 2022 r. będzie można zachować dotychczasowy numer rejestracyjny pojazdu. Możliwość zachowania, na wniosek właściciela, dotychczasowego numeru rejestracyjnego nabytego pojazdu oraz rozszerzenie katalogu pojazdów wycofanych czasowo z ruchu o samochody osobowe wprowadziła ustawa o zmianie ustawy „Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw".

1. Duże ułatwienie

— Wprowadzamy ułatwienia dla kierowców i właścicieli pojazdów, kończymy z barierami administracyjnymi, które dotąd utrudniały życie wielu Polakom. Dzięki tym zmianom wprowadzamy także realne oszczędności związane z rejestracją pojazdów — mówi minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Opłata za najczęściej wydawane tablice samochodowe to 80 zł. Dzięki pozostawieniu dotychczasowego numeru rejestracyjnego nie będzie trzeba jej ponosić, a od 4 września 2022 r. nie trzeba będzie ponosić także opłaty za nalepkę kontrolną — w sumie, razem z opłatą ewidencyjną, da to 99,50 zł oszczędności. Możliwe będzie zachowanie dotychczasowego numeru rejestracyjnego pojazdu, jeżeli był on zarejestrowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ma czytelne, utrzymane w należytym stanie tablice zgodne z obowiązującym wzorem. Możliwość zachowania tablic rejestracyjnych nie będzie więc dotyczyła tzw. czarnych tablic rejestracyjnych oraz białych z flagą PL.

2. Będzie można czasowo wycofać z ruchu samochód osobowy

W przypadku konieczności naprawy samochodu (np. po wypadku) wynikającej z uszkodzenia zasadniczych elementów nośnych konstrukcji, będzie można wycofać pojazd z ruchu na okres od 3 do 12 miesięcy i nie wcześniej, niż po upływie 3 lat od daty poprzedniego wycofania z ruchu. Przywrócenie do ruchu będzie wiązało się z przeprowadzeniem dodatkowego badania technicznego pojazdu po naprawie. Ta zmiana pozwoli właścicielowi naprawianego i czasowo wycofanego z użytku samochodu ograniczyć koszty ubezpieczenia pojazdu. Obecnie czasowo można wycofać z ruchu samochody ciężarowe i przyczepy o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 t, ciągniki samochodowe, pojazdy specjalne oraz autobusy.

3. Nie będą już wydawane karty pojazdu i nalepki kontrolne

Kolejnym uproszczeniem w procedurze rejestracji pojazdów jest zniesienie obowiązku wydawania karty pojazdu oraz nalepki kontrolnej i jej wtórnika. Dzięki temu właściciele pojazdów oszczędzą, np. podczas rejestracji pojazdu sprowadzonego z zagranicy w sumie 94,5 zł (karta pojazdu - 75 zł, nalepka kontrolna – 18,5 zł i 1 zł opłaty ewidencyjnej). Wydawanie karty pojazdu nie będzie konieczne, bo organy rejestrujące pojazdy oraz organy kontroli ruchu drogowego mają dostęp do centralnej ewidencji pojazdów. Właściciel może ponadto sprawdzić historię pojazdu on-line. Data wejścia w życie tych przepisów to 4 września 2022 r.

4. Nowy pojazd może zarejestrować dealer

Od 4 czerwca 2021 r. funkcjonuje możliwość załatwienia formalności związanych z rejestracją nowego pojazdu samochodowego, motoroweru lub przyczepy przez salon sprzedaży autoryzowany przez producenta. Rozwiązanie to ułatwia proces rejestracji, oszczędza czas nabywcy, a także umożliwia odbiór już zarejestrowanego pojazdu z salonu sprzedaży.

5. Koniec z wymianą dowodu rejestracyjnego, kiedy skończy się miejsce na pieczątki

Od grudnia 2020 r. nie trzeba już wymieniać dowodu rejestracyjnego, kiedy skończy się miejsce na pieczątki z badania technicznego, nie ma konieczności wożenia ze sobą dokumentu prawa jazdy oraz można zarejestrować pojazd w miejscu czasowego zamieszkania.

6. Prawo jazdy on-line

Kierujący pojazdami posiadający polskie prawo jazdy od 5 grudnia 2020 r. są zwolnieni z obowiązku posiadania przy sobie i okazywania dokumentu podczas kontroli drogowej na terytorium Polski. Dane i uprawnienia kierowcy podczas kontroli drogowej mogą być sprawdzane w centralnej ewidencji kierowców. Dzięki działaniom obecnego rządu kierowcy nie muszą posiadać przy sobie także dowodu rejestracyjnego i potwierdzenia polisy OC.

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY

Startują „Ferie z ekonomią"

Dziś (w poniedziałek 24 stycznia) rusza projekt edukacji ekonomicznej „Ferie z ekonomią". Uczniowie będą zgłębiać wiedzę z zakresu ekonomii i finansów.

Wraz z rozpoczęciem ferii zimowych na Warmii i Mazurach rusza projekt edukacji ekonomicznej „Ferie z ekonomią", realizowany przez Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej. W tegorocznej 4. edycji wezmą udział trzy szkoły podstawowe z naszego regionu. Przed uczniami tydzień kreatywnych gier i ciekawych zabaw edukacyjnych.

W trakcie zajęć uczestnicy zdobywają wiedzę, m.in. z zakresu ekonomii i finansów, przyswajają podstawowe pojęcia ekonomiczne, dowiadują się, jak funkcjonuje prawdziwe przedsiębiorstwo i na czym polega patriotyzm gospodarczy. Młodzież ma również szansę wykształcić u siebie zdolności negocjacyjne, nauczyć się odpowiedzialnego gospodarowania pieniędzmi oraz poznać zasady tworzenia modelu biznesowego firmy.

Zajęciom edukacyjnym towarzyszą gry i zabawy ekonomiczne, spotkanie z lokalnym przedsiębiorcą, wizyta w placówce banku oraz warsztat dotyczący pieniądza prowadzony przez pracowników Oddziałów Okręgowych Narodowego Banku Polskiego.

W pierwszym tygodniu ferii zimowych, w terminie 24-28 stycznia, rozpoczną zajęcia uczniowie m.in. z województwa warmińsko-mazurskiego. W projekcie biorą udział następujące placówki: Akademicki Zespół Placówek Oświatowych w Fijewie (w powiecie iławskim, w gminie Lubawa), Szkoła Podstawowa w Zwierznie (w powiecie elbląskim, w gminie Markusy), Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Rudce (w powiecie szczycieńskim, w gminie Szczytno).

„Ferie z ekonomią" to ogólnopolski projekt adresowany do uczniów 7. i 8. klas szkół podstawowych, składający się z dwóch etapów. Pierwszy z nich realizowany jest w postaci dodatkowych zajęć przeprowadzanych w jednym tygodniu w okresie ferii zimowych. Ćwiczenia prowadzone są przez nauczyciela wspólnie ze studentem kierunku ekonomicznego.

Przygodę z ekonomią uczniowie będą kontynuowali również w II semestrze, w ramach II etapu projektu, w którym przygotują pracę projektową – model biznesowy własnego przedsiębiorstwa działającego w lokalnej społeczności. Nagrodą dla autorów pięciu najlepszych prac będzie wycieczka do Warszawy wraz z warsztatami edukacyjnymi.

Fot. EFRWP

Uczniowie z trzech szkół z województwa warmińsko-mazurskiego biorą udział w projekcie „Ferie z ekonomią"

Do tegorocznej, 4. już edycji programu, realizowanego na terenie całej Polski, zgłosiło się 65 szkół. Materiały dydaktyczne zostały przygotowane przez ekspertów i wykładowców Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Więcej informacji o projekcie: www.feriezekonomia.pl.

MAT. PRASOWE

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

BHP przy odśnieżaniu

Tomasz Kawałko, zastępca okręgowego inspektora pracy w Olsztynie, przypomina o zasadach BHP przy odśnieżaniu.

Fot. pixabay.com

Pracownik skierowany do odśnieżania powinien odbyć instruktaż stanowiskowy

Na pracodawcy ciąży obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa przy odśnieżaniu dachów. Zanim pracodawca skieruje pracownika do odśnieżania dachu, powinien pamiętać, że do pracy na wysokości można skierować pracownika posiadającego aktualne orzeczenie lekarskie potwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na wysokości.

Ponadto pracownik skierowany do odśnieżania powinien odbyć instruktaż stanowiskowy i zostać poinformowany o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaniem tej pracy, a przede wszystkim o bezpiecznym sposobie jej wykonywania.

Pracodawca winien zapewnić, a pracownik stosować właściwe środki ochrony przed upadkiem z wysokości (szelki wraz z linką bezpieczeństwa i amortyzatorem lub urządzeniem samohamownym, kask oraz obuwie zabezpieczające przed poślizgnięciem). Jeśli to możliwe, należy stosować także środki ochrony zbiorowej, np. stabilnie zamontowane bariery.

Zabronione jest dopuszczanie pracowników do pracy na wysokości przy odśnieżaniu, jeżeli nie posiadają zaświadczeń lekarskich o braku przeciwwskazań do pracy na wysokości, nie zostali skutecznie i w sposób udokumentowany przeszkoleni, jak bezpiecznie odśnieżać, nie zostały zagwarantowane skuteczne środki ochrony zbiorowej przed upadkiem z wysokości lub każdego pracownika nie wyposażono w indywidualne środki zabezpieczające przez takim upadkiem.

Osoba odpowiedzialna za odśnieżanie ma obowiązek tak zorganizować pracę, aby uchronić pracowników nie tylko przed upadkiem z dachu z powodu zbytniego zbliżenia się do jego krawędzi, ale również upewnić się, że dach się nie załamie pod ciężarem osoby odśnieżającej i zalegającego śniegu.

Oprócz bezwzględnego przestrzegania przepisów w zakresie stosowania środków ochrony zbiorowej i indywidualnej, także przed upadkiem osób z wysokości, należy pamiętać o zagrożeniach dla pracowników i osób postronnych (zagrożenie bezpieczeństwa publicznego), jakie stwarzają spadające z wysokości przedmioty (także śnieg czy sople lodu). Przed przystąpieniem do odśnieżania należy wygrodzić i oznakować na chodnikach i ciągach komunikacyjnych strefy niebezpieczne, w których istnieje zagrożenie spadającymi masami usuwanego śniegu i lodu.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

kontakt: e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

ZUS: konsultanci nie dzwonią do klientów

W ostatnich dniach otrzymujemy od klientów zgłoszenia z informacją, że otrzymali połączenia z numeru infolinii ZUS — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Konsultanci infolinii Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie dzwonią do klientów w sprawie zmiany numerów telefonów do konta na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, czy też zmiany numerów telefonów używanych w komunikacji z bankami — przypomina ZUS. Do ZUS docierają sygnały o tzw. spoofingu telefonicznym. Polega on na podszywaniu się pod dowolny numer lub nazwę kontaktu. Choć telefon odbiorcy wyświetla daną informację o dzwoniącym lub piszącym wiadomość, w rzeczywistości dzwoni lub pisze ktoś inny. W ten sposób coraz częściej oszuści podszywają się pod konsultantów banków czy przedstawicieli urzędów.

— W ostatnich dniach otrzymujemy od klientów zgłoszenia z informacją, że otrzymali połączenia z numeru infolinii ZUS 22 560 16 00 (wyświetlany na telefonie klienta) – gdzie osoba łamaną polszczyzną zapytała, czy klient potwierdza zmianę numeru telefonu do konta PUE oraz czy w imieniu ZUS ma poinformować banki o zmianie numeru telefonu — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Konsultanci infolinii ZUS nie dzwonią do klientów w sprawie zmiany numerów telefonów do konta na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS czy zmiany numerów telefonów w bankach.

— Zgodnie z naszymi standardami w sytuacji, kiedy jest konieczność kontaktu pracownika ZUS z klientem, nasi konsultanci przedstawiają się, podając swoje imię i nazwisko oraz przekazują informację merytoryczną, zazwyczaj związaną z pytaniem klienta — wyjaśnia Anna Ilukiewicz.

Połączenia te mogą też dotyczyć wezwania na kontrolę zwolnienia lekarskiego lub są związane z prowadzoną w ZUS konkretną sprawą klienta. Nie zmieniamy tą drogą numeru telefonu służącego do uwierzytelnienia klienta w systemie.

— Apeluję, aby nie udostępniać nikomu swoich danych do logowania na PUE ZUS — dodaje rzeczniczka.

ŹRÓDŁO: ZUS

ANNA ILUKIEWICZ, REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS:
— ZGODNIE Z NASZYMI STANDARDAMI W SYTUACJI, KIEDY JEST KONIECZNOŚĆ KONTAKTU PRACOWNIKA ZUS Z KLIENTEM, NASI KONSULTANCI PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ, PODAJĄC SWOJE IMIĘ I NAZWISKO ORAZ PRZEKAZUJĄ INFORMACJĘ MERYTORYCZNĄ

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

Pomaga w najtrudniejszych momentach

Beata Winiewska-Kowal pomaga innym, odkąd pamięta. A nikt nie potrzebuje wsparcia tak, jak osoby pogrążone w żałobie. To właśnie z myślą o nich mistrzyni ceremonii pogrzebowych z Pasłęka stale podnosi swoje kwalifikacje i rozwija własną działalność.

Fot. archiwum prywatne

Beata Winiewska-Kowal zajmuje się prowadzeniem świeckich ceremonii

Pani Beata zajmuje się prowadzeniem świeckich ceremonii pogrzebowych już od ponad roku. Ostatnie pożegnania, które organizuje, są niezwykłe. Mieszkanka Pasłęka może pochwalić się talentem wokalnym, jednocześnie wciąż pracuje nad emisją głosu i coraz lepszym prezentowaniem jego walorów. To między innymi dzięki temu, że żegna zmarłych śpiewem, jej pogrzeby są wyjątkowe.

Ale to nie wszystko. Beata Winiewska-Kowal należy do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, a wiedzę zdobywała u Anny i Jacka Borowików — pary mistrzów ceremonii, która od wielu lat zajmuje się organizacją ostatnich pożegnań i edukowaniem kolejnych adeptów zawodu.

Od niedawna pani Beata nie tylko prowadzi ceremonie, ale zajmuje się też pośrednictwem pogrzebowym. Oznacza to, że po konsultacjach z rodziną zmarłego jest w stanie zorganizować całą uroczystość.

— Na początku ustalamy z rodziną całą oprawę, a później to ja zajmuję się wszystkimi szczegółami, konsultując je z bliskimi zmarłego. Towarzyszę osobom pogrążonym w żałobie od początku do końca ceremonii pogrzebowej, a nawet dłużej. Zwykle pozostaję bowiem w stałym kontakcie z ludźmi, którzy mi zaufali i skorzystali z moich usług — mówi Beata Winiewska-Kowal.

I dodaje: — Dla mnie podstawą jest prostolinijność i szczerość — kiedy widzę, że bliscy zmarłego z różnych przyczyn nie radzą sobie z sytuacją, w jakiej się znaleźli, staram się zorganizować wszystko tak, by nie musieli przez to przechodzić sami.

Temat śmierci jest trudny dla każdego z nas, pani Beata ma jednak w sobie ogromne pokłady empatii.

— Z wykształcenia jestem pedagogiem specjalnym i to pomaga mi w obecnej pracy. Wiedza z zakresu psychologii ułatwia mi kontakty z innymi. Tak jak między innymi szkolenia z wystąpień publicznych. Uczyłam się i nadal się uczę profesjonalnie mówić, ustawiać ręce i całe ciało, patrzeć we właściwy sposób. Całe życie śpiewałam, ale tego też wciąż się uczę. Wychodzę z założenia, że cały czas należy się kształcić, bo to jest gwarancją wysokiego poziomu usługi — i właśnie to robię. Niezbędne jest również indywidualne podejście do każdego przypadku. Trzeba być empatycznym, obserwować reakcje rodziny— przyznaje moja rozmówczyni.

Czym właściwie różni się pogrzeb świecki od kościelnego?

— Podstawowa różnica jest taka, że ceremonii świeckiej nie prowadzi kapłan, tylko świecki mistrz ceremonii, a w trakcie uroczystości nie skupiamy się na dogmatach religijnych, ale na życiu konkretnego człowieka. Żegnamy zmarłego, ale nie mówimy o stwórcy, tylko o życiu i przemijaniu. W dniu pogrzebu zakładam suknię lub togę. Uważam, że skromny i godny wygląd licuje z charakterem ceremonii. Witam żałobników prostymi i delikatnymi słowami— wyjaśnia Beata.

Podczas ceremonii mistrzyni odczytuje specjalnie wybrany wiersz i przypomina uczestnikom pogrzebu, że muszą iść dalej przez życie, nie zapominając o zmarłym.

— Czasem, mimo przygotowanej mowy, zamykam oczy, a z moich ust płyną inne słowa, które trafiają do bliskich. Podczas jednego pogrzebu miałam nawet wrażenie, że ktoś mi śpiewa do ucha. Po ceremonii usłyszałam od bliskich zmarłego, że uwielbiał śpiewać. Może dusze naprawdę uczestniczą w swoich pogrzebach i same mi podpowiadają... — zastanawia się moja rozmówczyni.

KAMILA KORNACKA

W sklepie jest mydło i powidło

Jan Głasek od 1993 roku prowadzi sklep spożywczo-przemysłowy we wsi Safronka. Jest w nim... mydło i powidło. To jedyny sklep we wsi, więc muszą w nim być towary od chleba po naczynia.

fot. Halina Rozalska

Jan Głasek, właściciel sklepu w Safronce

Jan Głasek pochodzi z Lubelszczyzny. Do Nidzicy, a konkretnie do Muszak, przywiało go wojsko. To właśnie do jednostki wojskowej w Muszakach został skierowany do odbycia służby wojskowej. Potem poznał dziewczynę z Nidzicy i został na stałe.

Zanim został właścicielem sklepu, pracował w transporcie, ale zaczął się czas transformacji i jego zakład pracy został zlikwidowany. Został bez zajęcia. Wykorzystał dotację z urzędu pracy na własną działalność gospodarczą, założył sklep. Wybrał Safronkę, bo była niedaleko Nidzicy i nie było tam sklepu. Początkowo sprzedawał z barakowozu. Po 2 latach wydzierżawił sklep po Gminnej Spółdzielni, który potem odkupił.

Sklep trzeba było wyremontować, a właściwie postawić od początku. Nie było łatwo. Zostały tylko gołe ściany. — Położyłem nowy dach, zamontowałem nowe okna, nową stolarkę, ogrzewanie. W sklepie pachniało wędlinami, które wisiały na hakach. Miałem tylko jedną zamrażarkę — wspomina pan Jan.

Wtedy był to duży sklep, teraz jest już za mały. — Na początku handel kwitł, mieszkańcy kilku okolicznych miejscowości robili u mnie zakupy. Mogłem konkurować cenowo nawet ze sklepami PSS. Szukałem sam zaopatrzenia bezpośrednio u producentów, żeby było taniej. Wędliny zamawiałem bezpośrednio w Zakładach Mięsnych w Mławie i odbierałem je w sklepie przy ul. Warszawskiej. Były świeże i pachnące — mówi pan Jan. I dodaje: — Miałem więcej pracy. Musiałem na koniec dnia zliczyć kasę, zrobić przekazy, przyjechać do Nidzicy, żeby wpłacić pieniądze do banku.

W sklepie można było kupić: wędliny, pieczywo, nabiał, warzywa i owoce, chemię gospodarczą, a nawet miski, szklanki. Był też alkohol.

— Jak to się mówi — mydło i powidło. Musiałem mieć ten towar, żeby mieszkańcy mogli wszystko kupić na miejscu i nie jeździć na zakupy do Nidzicy — tłumaczy. Wówczas Safronka liczyła o wiele więcej gospodarstw niż obecnie, więc i handel się opłacił. — Bywało, że kupowano na tzw. zeszyt. Sprzedawałem, bo ludzie nie mieli pieniędzy, a jeść trzeba. Wszyscy spłacali dług, gdy dostali wypłatę. Wcześniej czy później, ale oddawali — mówi.

W sklep trzeba ciągle inwestować. Pan Jan dokupił zamrażarki, chłodziarki, bo już wędliny nie mogły wisieć na hakach. Trzeba było mieć kasę fiskalną. Przyznaje, że papierkowej roboty jest mniej, bo wszystkie opłaty robi się przelewem, zamawia się towar z dużych hurtowni drogą e-mailową lub telefonicznie. Towar przywożą na miejsce.

Obecnie wieś wyludniła się trochę. — Kiedyś sprzedawałem dziennie 100 bochenków chleba, a teraz tylko 30. Za to chętnie mieszkańcy kupują piwo.

Kupujących jest mniej, sporo osób jeździ po zakupy do marketów w Nidzicy. — Niestety, nie dam rady konkurować z cenami w marketach. Staram się utrzymać ceny podobne do tych, jakie są w sklepach w Nidzicy — mówi. — A teraz, w czasie pandemii, ludzie nauczyli się robić zakupy przez internet.

— Do mnie do sklepu przychodzą, jak czegoś zabraknie, czy wypić piwo. Robią także zakupy osoby starsze, które nie mają czym dojechać do miasta lub mają kłopoty z poruszaniem się — dodaje. Jak dalej będzie z handlem w małych wiejskich sklepikach? Nie wiadomo, bo ceny w zastraszającym tempie idą do góry. — Co dostawa towaru, to jest drożej. Do tego dochodzą podwyżki prądu, paliwa, a to generuje koszty towarów i działalności.

Dodaje, że w jego sklepie najwyższy wydatek to opłata za prąd. — Samemu trzeba stawać za ladą, bo nie da się zarobić na pracownika. Klienci także ograniczają wydatki, kupując tylko to, co najpotrzebniejsze. Drobny handel staje się nieopłacalny — tłumaczy.

Bycie sklepikarzem to nie jest taka prosta sprawa. Praca w sklepie to praca od poniedziałku do niedzieli. — Nie ma czasu na odpoczynek. Już nawet nie pamiętam, kiedy byłem na urlopie. Nie ma mnie kto zastąpić — mówi pan Jan.

HALINA ROZALSKA

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). **IGOR HRYWNA**

NIEBO NAD OLECKIEM
MAREK-BOGDAN

DRZEWO Z SERCEM
JOANNA WINKOWSKA

ZIMOWY OLSZTYN
JANEK DZBANEK

NIDZICA
TADEUSZ OLSZEWSKI

MÓJ KAWAŁEK NIEBA
KRYSTYNA KLEMAREWSKA

SŁOŃCE
SZYMON TABAKA

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

24 STYCZNIA

Promocja zeszytu poetyckiego — online

Rozmowę poprowadzi Marek Barański

Olsztyn

Tym razem w serii poetyckiej biblioteka Trilinguis prezentuje wiersz Andrzeja Zubkowicza. Autor wybrał do publikacji utwór „Lubił czytać", który został przetłumaczony na języki angielski i niemiecki. Ze względu na panującą obecnie sytuację epidemiologiczną zapraszamy do udziału w spotkaniu online. Rozmowę poprowadzi Marek Barański, który opublikował swój wiersz w serii Trilinguis jako pierwszy w 2013 roku. Gościem specjalnym będzie drukarz Marek Gardzielewski.

Seria „Trilinguis" to pomysł WBP na promocję poetów z regionu oraz prezentację tłumaczy z różnych krajów. Ta niezwykła publikacja zawierająca jeden wiersz w trzech językach powstała w Pracowni Starych Technik Drukarskich WBP w Olsztynie przy współudziale drukarza Marka Gardzielewskiego. Współpracował on z WBP przy wszystkich wydaniach serii. Do tej pory ukazało się osiem zeszytów z utworami Marka Barańskiego, Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej, Kazimierza Brakonieckiego, Wojciecha Kassa, Zbigniewa Chojnowskiego, Krzysztofa D. Szatrawskiego, Bożeny Kraczkowskiej oraz Mirosława Słapika.

Publikacja jest drukowana techniką wypukłodruku. Całości dopełnia subtelne tłoczenie na okładce charakteryzujące serię. To bibliofilski rarytas wydany w nakładzie 150 ręcznie numerowanych egzemplarzy.

Spotkanie odbędzie się 24 stycznia w godz. 17.30-18.30 na Facebooku: https://www.facebook.com/WBPOlsztyn

27 STYCZNIA

Czwartki Wileńskie

Olsztyn

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej zapraszają na spotkanie z cyklu „Czwartki Wileńskie". O upodobaniach kulinarnych wśród najuboższych mieszkańców XIX wiecznego Wilna opowie dr hab. Maria Korybut-Marciniak z UWM. Temat spotkania: „Chleb ubogich. Co jadali ubodzy wilnianie w I połowie XIX wieku"

Kiedy i gdzie: 27 stycznia (czwartek), godz. 17:00; Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, Olsztyn. Wstęp wolny.

28 STYCZNIA

Rajd dla Wytrwałych

Olsztyn

Serdecznie zapraszamy w piątek 28 stycznia 2022 na kolejny rajd dla Wytrwałych. Tym razem będzie to już VI rajd stacjonarny (tradycyjnie pierwszy w roku). Zbiórka o godzinie 17.30 w Klubie Turysty PTTK (siedziba Oddziału Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie) ul. Staromiejska 1. Uczestnicy spotkania przynoszą potrawy (porcje degustacyjne dla ok 15 osób) na konkurs kulinarny z nagrodami.

Tegoroczne hasło przewodnie „Nie wszystko złoto, co się świeci". Nazwy jedzenia mogą być mylące i przygotowujemy takie potrawy, których nazwy nie wskazują z jakich składników zostały wykonane, np: sernik bez sera, pasztet bez podrobów, ciasto bez mąki, kotlet bez mięsa.

Uwaga, ze względu na obostrzenia epidemiologiczne udział mogą brać wyłącznie osoby zaszczepione.

Wernisaż wystawy unikatowych zdjęć Józefa Szcześniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX w. oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków.

29 STYCZNIA

Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

Olsztyn

MOK zaprasza na wernisaż wystawy unikatowych zdjęć Józefa Szcześniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX w. oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków. Otwarcie wystawy pt. Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

29 stycznia o godz. 12:00.
Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały, Olsztyn, wstęp wolny.

30 STYCZNIA

Koncert Zespołu Wokalnego Moderato

Olsztyn

MOK zaprasza na wieczór kolęd i pastorałek. Będzie to koncert w nastrojowym repertuarze świątecznym w wykonaniu zespołu Wokalnego Moderato.

Niedziela: 30 stycznia, godz. 17:00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Wstęp wolny.

DO 30 STYCZNIA

Nowa wystawa w BWA

Fot. organizator

Olsztyn

W olsztyńskim Biurze Wystaw Artystycznych można oglądać obrazy Tomasza Wendlanda. Jego działalność dotyczy dialogu sztuki, nauki i technologii. Podczas wystawy „Black Light" zostaną zaprezentowane zaprezentuje negatywy, które powstały na podstawie nie tylko własnych zdjęć. Celem takiego zabiegu jest wydobycie z nich takich zjawisk świetlnych, które nie są widoczne ludzkim okiem na pierwotnej fotografii. Nie zabraknie też multimediów. Gdy w 1995 roku w jednej z berlińskich galerii realizował pracę „Conffesion V", pokrył całe wnętrze nekrologami. W centrum tak stworzonego „grobowca" stała rozwiercona w sitko szafa. Przez otwory ażurowych ścian migotało światło. Jego puls na labiryncie nekrologów przywoływał myśl o zmaganiu się życia i śmierci.

Tomasz Wendland jest profesorem Akademii Sztuki w Szczecinie. Studiował w Poznaniu, Bonn i Plymouth. Realizuje swoje prace w obszarze multimediów, rysunku, instalacji, fotografii i obiektu. Jest kuratorem około 200 wystaw w Chinach, Indonezji, Japonii, Korei, USA, Kanadzie, Izraelu, Moskwie.

DO 7 LUTEGO

Planetarium: Wystawa interaktywna - Barwy

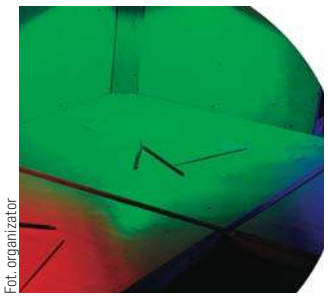

Fot. organizator

Olsztyn

Zapraszamy do zwiedzania wystawy interaktywnej BARWY. Gdzie nauka spotyka magię, a zabawa spotyka się z nauką !!! Wystawa jest skierowana do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych.

Wystawa eksponowana jest w holu górnym Olsztyńskiego Planetarium do 7 lutego 2022 r.

Godziny wejść:

od poniedziałku do piątku: 9:30 – 10:30; 11:00 – 12:00; 12:30 – 13:30; 14:00 – 15:00; 15:30 – 16:30;

od soboty do niedzieli: 11:00 – 12:00; 13:00 – 14:00; 14:00 – 15:00; 16:00 – 17:00.

Wrażenie barwy jest następstwem zachodzącego w siatkówce oka oddziaływania światła o określonej długości fali z receptorami światła o zmiennej wrażliwości widmowej. Kategorie kolorów oraz ich fizyczne specyfikacje są powiązane z obiektami materialnymi poprzez ich właściwości fizyczne, takie jak widmo pochłaniania światła, odbicia lub emisji. Z teoretycznymi i praktycznymi aspektami barw spotykamy się w wielu dziedzinach nauki i aktywności ludzkiej. Wiedza dotycząca barw rozwijała się niezależnie w poszczególnych dziedzinach i obejmuje postrzeganie koloru przez ludzkie oko i mózg, pochodzenie koloru w materiałach, teorię koloru w sztuce oraz fizykę w zakresie światła widzialnego. Interaktywna wystawa „Barwy" w atrakcyjny sposób prezentuje zagadnienia związane z kolorami. Przedstawia zjawisko rozszczepienia światła białego na poszczególne barwy, wyjaśnia zjawisko tęczy oraz zależność percepcji barw od kolorowego oświetlenia. Pokazuje tworzenie wrażenia barwnego poprzez mieszanie kolorów wykorzystane w kolorowych monitorach i wyświetlaczach i w kolorowym druku. Przedstawia też barwne konsekwencje zjawiska dichroizmu w przypadku światła spolaryzowanego. Wystawa jest także okazją, aby pobawić się ogromnym kalejdoskopem, w którym pojawiają się niezwykłe, geometryczne układy kolorowych elementów.

DO 7 LUTEGO

Lew się leni, słoń się słania

Olsztyn

W Galerii Amfilada w Olsztynie można oglądać fantastyczny świat ilustracji Magdaleny Wosik. Na wystawie „Lew się leni, słoń się słania" można wspólnie poszukiwać zaginionych przedmiotów, nie brakuje również kolorowanek, układanek i rymowanek. Magdalena Wosik pochodzi z Wrocławia. Jest autorką rysunków satyrycznych, plakatów i ilustracji dla dzieci. Jest również profesorką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Sama mówi o sobie: „W dzieciństwie lubiłam bawić się w chowanego, ale to zwykle ja musiałam szukać swoich starszych kuzynów. Może dlatego teraz, od dobrych kilkunastu już lat, oddaję się skrupulatnemu ukrywaniu setek przedmiotów i zwierząt w rubryce 'Ukryte obrazki' w dziecięcym czasopiśmie 'Świerszczyk'. Wymyśliłam też książkę 'Wytęż wzrok! czyli ukryte obrazki', z której pochodzą ilustracje i wiersze prezentowane na wystawie. Właściwie chciałabym, żeby to nie była wystawa, tylko plac zabaw. Dlatego zapraszam do rysowania! I rysując, i rymując, możecie tu także skompletować niemal cały alfabet, a przewodnikami po nim będą afrykańskie zwierzęta z mojej książki pt. 'Ale draka! rysuję zwierzaka!'."

Wystawa w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie czynna do 7 lutego. MOK zaprasza również grupy przedszkolne.

DO 16 LUTEGO

Galeria Bakałarz

Olsztyn

W Galerii Bakałarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2. można obejrzeć wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy".

Godziny: pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

DO 27 LUTEGO

Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

Fot. MWiM

Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021". W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary, przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem). Kasa biletowa: do 15.30.

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

10 LUTEGO

Kościół ewangelicko-augsburski

Olsztyn: Pieśni Żydów sefardyjskich w wykonaniu Urszuli Makosz i muzyków z Piwnicy pod Baranami.

Artyści zaprezentują utwory w języku ladino, charakterystyczne dla kultury muzycznej Żydów sefardyjskich, spadkobierców kulturowych Żydów wypędzonych w XVI wieku z Hiszpanii i Portugalii. W pieśniach tych słychać wpływy muzyki hiszpańskiej, arabskiej, greckiej i bałkańskiej. Żywiołowe, pełne ekspresji brzmienia, czasem też nastrojowe i melancholijne, przywodzą na myśl południowe klimaty przeplatające się ze stylem orientalnym. Pieśni Żydów sefardyjskich fascynują nie tylko swoim brzmieniem, ale także historią ludzi, którzy je tworzyli i wykonywali. Zapisane są w nich losy wypędzonych z kraju swoich przodków, którzy mimo wszystko zachowali swój język i specyfikę swojej kultury.

Skład zespołu: Urszula Makosz - śpiew, Paweł Pierzchała – fortepian, Krzysztof Cyran - gitara,

Michał Półtorak - skrzypce, mandolina, Michael Jones – skrzypce, altówka, djembe, ravanhuta

10.02 (CZ) / 18:00 / Kościół Ewangelicko-Augsburski

Bilety: 10 zł, https://bilety.mok.olsztyn.pl

12 LUTEGO

Jak serca dwie połowy – Koncert walentynkowy

Fot. organizator

Olsztyn

Czy może być coś piękniejszego od spojrzenia ukochanej osoby w blasku świec i przy dźwiękach skrzypiec? Otóż może. Zamieńmy skrzypce na wiolonczelę, a nawet kilka...W ten walentynkowy, wyjątkowy czas usłyszycie Państwo ulubione utwory w wersji na zespół wiolonczel Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej z towarzyszeniem wokalistów. Nie może Was zabraknąć!

„All for Cello" – zespół wiolonczelistów Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Krzysztof Koziatek, Sylwia Bronecka, Magdalena Grędzińska, Esperanza Hernández Muñoz, Magdalena Niedźwiedź, Ewa Parkasiewicz, Barbara Pirogowicz, Agnieszka Połubińska, Agnieszka Szulc, Paweł Panasiuk i goście: Patrycja Kunert, Mateusz Obroślak.

W programie: piosenki, duety i tematy filmowe o miłości, polskich i światowych twórców takich jak:

H. Mancini, M. Legrand, Z. Wodecki, J. Horwath, B. Bacharach, Ch. Khan, S. Prokofiev i inni – aranżacje Paweł Panasiuk.

19 LUTEGO 2022

Baby Filharmonia. Koncert dla dzieci około 1 roku życia

Fot. organizator

Olsztyn

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Fily Diakite-Mikulska to absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na co dzień Altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Z miłości do dzieci i muzyki jest nauczycielem altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

23 LUTEGO

Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

Olsztyn

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod Wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu.

Co do musicali — wprawdzie niedawny pożar uszkodził katedrę Notre Dame, ale najsłynniejszy dzwonnik w historii nadal pojawia się na scenach muzycznych całego świata.

Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu.

Muzeum Budownictwa Ludowego

Fot. organizator

Olsztynek

W Muzeum Budownictwa Ludowego — Parku Etnograficznym w Olsztynku można obejrzeć wyjątkowe aranżacje nawiązujące do ludowych tradycji świątecznych z Mazur, Warmii i Powiśla.

W chałupie mazurskiej oddano klimat okresu oczekiwania na narodziny Jezusa z tradycyjnym wieńcem adwentowym i „kątem dla wędrujących dusz". W powiślańskiej zagrodzie zobaczyć można stół z tradycyjnym nakryciem i świątecznymi potrawami. Świątecznej atmosfery sprzed ponad stu lat dopełnia choinka i postać przynoszącego dzieciom prezenty Pikolusa. Wystawa tradycji warmińskiej odwołuje się do ostatniego dnia grudnia, który nazywano wówczas zilijo. W nawiązaniu do tamtych lat zaaranżowano tutaj m.in. stół noworoczny z tradycyjną breją i nowolatkowym ciastem. W rogu izby, jak dawniej stoi symboliczny snopek zboża, są tutaj rogale, czyli świąteczni przebierańcy z szemlem — „warmińskim lajkonikiem", który rozdawał dzieciom prezenty. Wystawy te można oglądać do końca stycznia.

Muzeum Budownictwa Ludowego — Park Etnograficzny w Olsztynku, w sezonie zimowym czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można i z zewnątrz, i w środku. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

KONKURSY

Do 30 marca Konkurs o Różę Małego Księcia

Olsztyn

Rozpoczęła się kolejna edycja konkursu literackiego „O Różę Małego Księcia". Miejski Ośrodek Kultury już przyjmuje prace do XXXI edycji konkursu. Konkurs jest organizowany w trzech kategoriach: klas I-III, klas IV-VI oraz klas VII-VIII szkół podstawowych. Uczestnicy rywalizują w dwóch gatunkach: poezji i prozie. Autorzy mogą złożyć prace w obu kategoriach. W przypadku poezji należy przygotować trzy wiersze. Natomiast ci, którzy zdecydują się na prozę, powinni napisać utwór o dowolnej tematyce do trzech stron A4 12-punktową czcionką Times New Roman.

Termin nadsyłania utworów mija 30 marca. Natomiast ogłoszenie werdyktu i wręczenie nagród organizatorzy zaplanowali na czerwiec 2022 roku. Karta zgłoszeniowa i regulamin konkursu są na stronie internetowej MOK.

W poprzedniej edycji konkursu 87 autorek i autorów przygotowało i przesłało 88 prac. Jurorzy przyznali 21 nagród i wyróżnień.

ŹRÓDŁO: UM W OLSZTYNIE

DO 29 KWIETNIA

Konkurs Poetycki im. Michała Kajki

Muzeum Michała Kajki w Ogródku i Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Orzyszu ogłaszają XVIII Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Michała Kajki. Mogą wziąć w nim udział wszyscy, niezależnie od przynależności do związków twórczych i stowarzyszeń, którzy na adres organizatora prześlą zestaw trzech niepublikowanych oraz nieocenianych w innych konkursach wierszy, opatrzonych godłem (pseudonimem). Zestawy wierszy należy nadsyłać w czterech kopiach. W konkursie nie mogą brać udziału osoby, wyróżnione lub nagrodzone w poprzednich edycjach.

Personalia, adres autora, numer telefonu, ewentualnie adres mailowy, należy dołączyć w zaklejonej kopercie opatrzonej tym samym godłem. Wiersze nadesłane na konkurs nie podlegają zwrotowi. O wynikach organizator powiadamia tylko laureatów. Zestawy będzie rozpatrywać jury w składzie: dr hab. Krzysztof Korotkich – literaturoznawca, Uniwersytet w Białymstoku, Teresa Radziewicz - poetka, laureatka Nagrody K.I. Gałczyńskiego Orfeusz Mazurski i Bartłomiej Siwiec - poeta, prozaik, krytyk literacki.

Zostaną przyznane trzy nagrody pieniężne – 2 000 zł, 1 000 zł, 500 zł. Jury zastrzega sobie możliwość innego podziału nagród. Wszyscy laureaci zobowiązani są do osobistego odbioru nagrody, podczas gali (w innym przypadku przechodzi ona do następnej edycji konkursu).

Terminy:

1. Nadsyłanie prac – 29 kwietnia 2022 r.;
2. Rozstrzygnięcia konkursu – 4 czerwca 2022 r.;
3. Gala przyznania nagród – przełom lipca i sierpnia 2022 r.

Wiersze należy nadsyłać na adres: Polana Kultury w Orzyszu, ul. Wojska Polskiego 9D, 12-250 Orzysz, z dopiskiem „Konkurs Michała Kajki". Dodatkowe informacje od godz. 8:00 do 16:00 pod numerem tel. 87 423 70 10 oraz na stronie michalkajka.pl

W roku 2021 organizatorzy otrzymali prawie 291 zestawów wierszy, nie tylko z Polski, ale również z zagranicy. Konkurs odbywa się pod patronatem m.in. „Gazety Olsztyńskiej".

HELIOS
PONIEDZIAŁEK
24 STYCZNIA

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

Sing 2 – Seans z konkursami / dubbing, g. 10:30, 13:00; AIDA / napisy, g. 18:00; SING 2 / familijny / od 6 lat / dubbing, g. 11:30, 12:10, 14:10, 4:50, 15:50, 16:50, 17:30, 18:30; GIEREK, g. 11:45, 12:40, 16:00, 17:50, 19:10, 20:10, 21:10; O CZYM DZISIAJ MARZĄ ZWIERZĘTA / familijny / od 6 lat / dubbing, g. 10:00, 11:15, 13:30, 15:40; 355 / napisy, g.21:00; KRZYK / napisy, g. 18:50, 21:40; KING'S MAN: Pierwsza misja / napisy, g. 15:00; KONIEC ŚWIATA czyli KOGEL MOGEL 4, g. 10:40, 13:10, 15:20, 19:30, 20:30, 21:50; MATRIX Zmartwychwstania / napisy, g. 21:30; SPIDER-MAN. Bez drogi do domu / familijny / od 10 lat / dubbing, g. 10:10, 18:15; SPIDER-MAN. Bez drogi do domu / familijny / od 10 lat / napisy, g. 15:30; W 80 DNI DOOKOŁA ŚWIATA / familijny / od 5 lat / dubbing, g.10:20, 13:20.

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

Krzyżówka klasyczna z hasłem

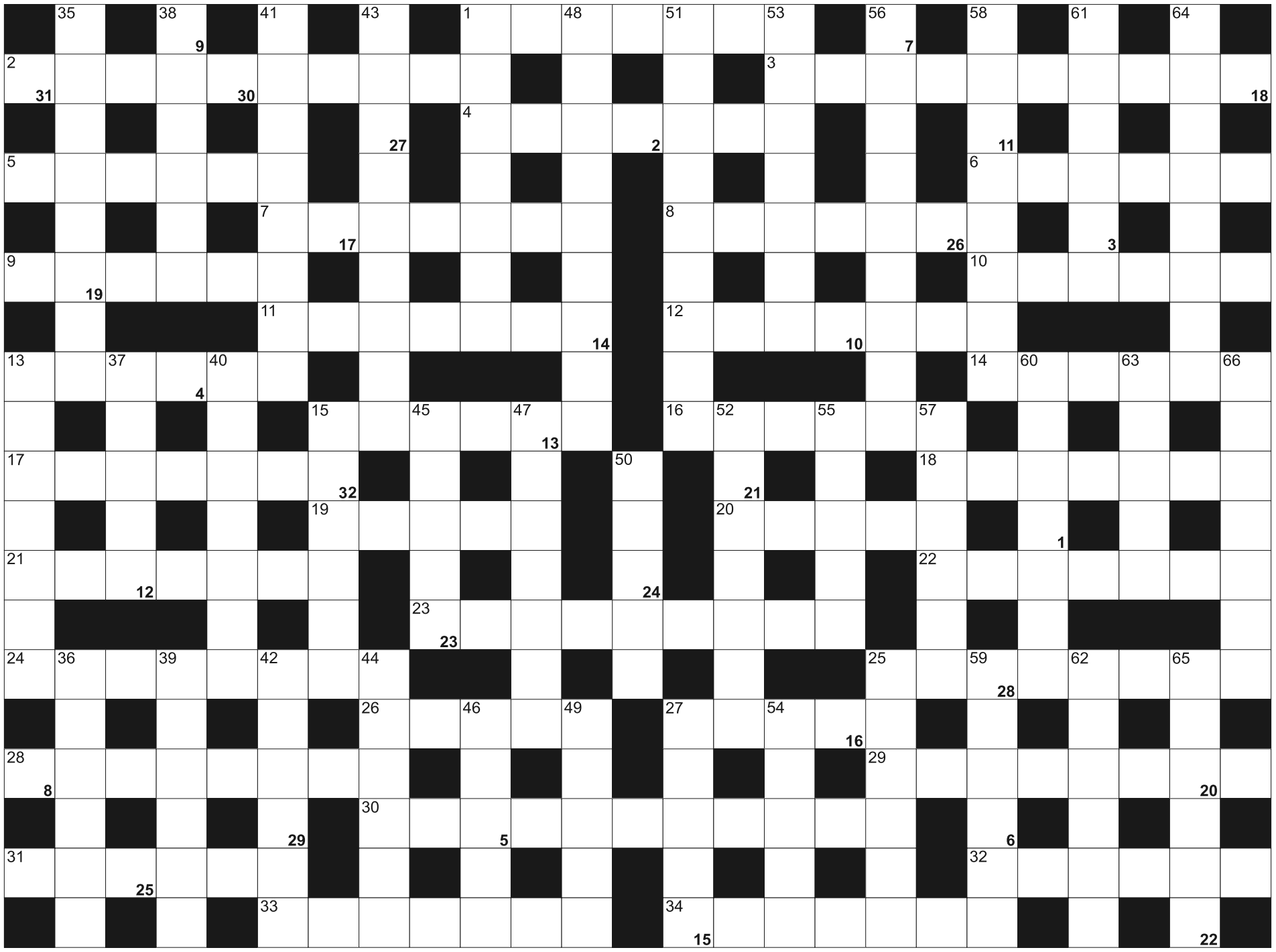

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21
22	23		24	25	26	27	28	29	30	31	32													

POZIOMO: 1) wyrabia przedmioty ze złota i srebra; 2) trzeci najwyższy szczyt w Kanadzie; 3) Publius Maro, rzymski poeta; 4) teczki na dokumenty; 5) miasto z kliniką Religi; 6) Rabindranath, indyjski poeta; 7) do pizzy; 8) Jostein, pisarz "Przepowiednia Dżokera"; 9) siódmy miesiąc; 10) obrzydliwy, odrażający; 11) napoje mleczno-owocowe; 12) poziomy fragment drogi wspinaczkowej; 13) podrzędna restauracja; 14) rodak, krajan; 15) prysznicowa w łazience; 16) rzeka graniczna Mozambiku i Tanzanii; 17) praca w szarej strefie; 18) wybuchł w Czarnobylu; 19) pracuje pod wodą; 20) Malawi wcześniej; 21) dawna machina oblężnicza w kształcie kuszy; 22) Ron, kolega Harrego Pottera; 23) stolica Turkmenistanu; 24) kontroler finansowy, audytor; 25) popularny lek napotny i przeciwbólowy; 26) konkurent; 27) pieśń religijna, utwór modlitewny; 28) wyborcze lub telewizyjne; 29) na czele ministerstwa; 30) ślizgawka na placu zabaw i na basenie; 31) resztki drzew na karczowisku; 32) wegetariański, bezmięsny; 33) pustynia w Chile, najsuchszy obszar świata; 34) czerwienica barwierska

PIONOWO: 1) był nim Rafał Wilczur; 13) wyróżnik broni; 15) biblijna "ziemia obiecana"; 25) Simon, znany szwajcarski skoczek; 27) egipskie nieszczęście; 35) oddział mniejszy od pułku; 36) w kinach; 37) koszykarze z Włocławka; 38) "**...** syn Egigwy" z książki Centkiewiczów; 39) Bergman, szwedzki reżyser; 40) ludowy zabobon; 41) zakażenie organizmu; 42) szkliwo pokrywające garnek; 43) ogólny plan działania; 44) Tomasz, autor "Panny Nikt"; 45) Mjanma wcześniej; 46) figura szachowa; 47) stolica Cypru; 48) dział okulistyki od widzenia obuocznego; 49) Korsakówna, znana polska aktorka; 50) lekki statek żaglowy; 51) pomocnik pilota; 52) człowiek wszystkowiedzący; 53) mydłoka, mydłodrzew; 54) autor sonetów "Nad głębiami"; 55) z zamkiem Krzyżtopór; 56) była stolica Norweskich wikingów; 57) Tarkiina z "Opowieści z Narnii"; 58) paszczak, gatunek ryby; 59) wynagrodzenie; 60) przepływa przez Mandalaj; 61) ekspert sądowy; 62) ministerstwo inaczej; 63) i srebro, i złoto; 64) odludzie, zacisze; 65) mieszkanki Niemiec; 66) wyspa Napoleona

SUDOKU

	8		5	4	6			3
	6		2			5	9	
						6	1	
	2	5						
				8	5	3	4	
			1		2	9	5	
		9		5				
	1		9	6	8			
	3					7	6	

022

1		9				8		
2			1			9	4	
5			2					3
9				1	6	8		
						4	9	
8	6			5		1		
3			9	7		2		1
		9		8		3		4
1				6		5		

023

			4	3	7		8	
3						7		
9		1			2			5
2	9						3	8
						2	7	4
	4		3				9	1
8	2		5					
1	5	7						6
	3	9	2		1			

024

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO

#rzetelnaGO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 2022 136 LAT

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około **800 tys.** unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG (unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

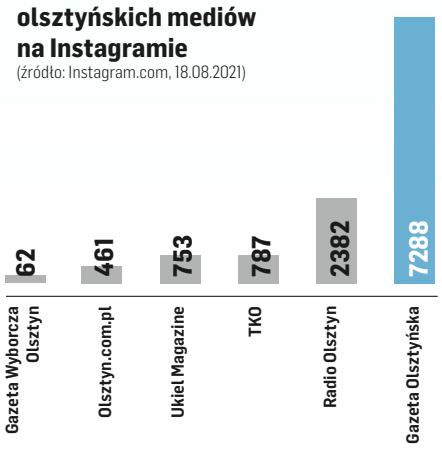

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

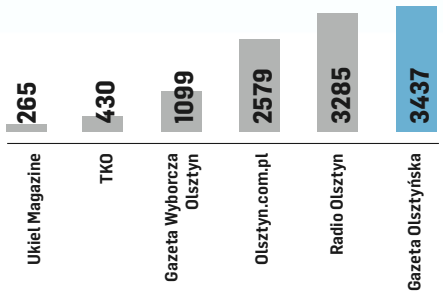

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

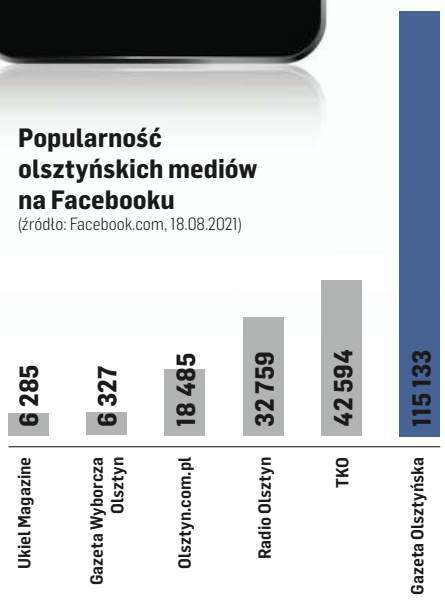

113621otbr-a-K

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-B-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

LOKALE, 602-313-371

MIESZKANIE tanio, 600-018-121

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

KUCHARZ i pomoc kuchenna, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MURARZY- zbrojarzy , 667-947-124

MURARZY, płytkarzy, G/K i innych. Praca w UE. 503-603-320

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIMY studentkę do pracy w soboty, a także w miarę możliwości w niektóre dni w tygodniu oraz w okresie wakacyjnym, 609-559-152

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

4522opb1-A -P

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Koleżance

Joannie Misiarz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja i pracownicy SP nr 15 w Olsztynie

21322opb1-A -P

Koledze

Błażejowi Gizie

wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja i pracownicy Urzędu Statystycznego w Olsztynie

21022opb1-B -P

Koledze **Błażejowi Gizie**

i Jego Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Wydziału Administracyjnego Urzędu Statystycznego w Olsztynie

21022opb1-A -P

Koledze **Grzegorzowi Niezgodzie**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa kierownictwo WER Olsztyn

21722opb1-A -P

Grzegorzowi Niezgodzie

wyrazy współczucia oraz szczere słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z WER Olsztyn

20622opb1-a-M

Pani **Reginie Rychcik**

oraz Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

ś. † p. **Piotra Rychcika**

składa Janusz Salomon z rodziną

22322opb1-A -P

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

Pani

Beacie Jaśkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Ojca

składają dyrekcja oraz funkcjonariusze i pracownicy Zakładu Karnego w Barczewie

20222opb1-a-M

Koleżance

Irenie Romańczuk

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy po śmierci

Taty

składają Koleżanki i Koledzy z ZSO nr 2 w Olsztynie

22122opb1-A -P

Łącząc się w żałobie i smutku, składamy

Panu

Marcinowi Galibarczykowi

Dyrektorowi Departamentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

Zarząd Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej

20722opb1-A -P

Pani

Aldonie Sachanowskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa
Irena Kierzkowska,
Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie,
wraz ze współpracownikami

21922opb1-A -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko…
Ks. Jan Twardowski

Łącząc się w bólu z koleżanką

Wiolettą Reszka

i wszystkimi Jej bliskimi, w szczególności

z córką Julią

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Syna, Brata

ś. † p.

Pawełka Parczewskiego

Koleżanki i koledzy z Wydziału Polityki Społecznej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego

21822opb1-A -P

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880 | Joanna Kamińska kom. 691 410 360 | Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ W 17. kolejce PlusLigi Indykpol AZS przegrał w Zawierciu.

• Aluron Warta Zawiercie - Indykpol AZS Olsztyn 3:2 (19, -21, 20, -18, 14)
INDYKPOL AZS: Firlej (4), Andringa (5), Jakubiszak (8), DeFalco (29), Poręba (10), Butryn (14), Gruszczyński (libero) oraz Jankiewicz, Król (1), Siwczyk, Janiszewski

Co prawda w pierwszej rundzie wygrali olsztynianie, ale w rewanżu zdecydowanym faworytem było Zawiercie. No i pierwszy set tylko w początkowej fazie był w miarę wyrównany, po czym Aluron odskoczył na bezpieczną odległość, a że w olsztyńskiej drużynie na swoim poziomie grał tylko DeFalco, więc gospodarze wygrali do 19. Po tak słabym początku można się było spodziewać szybkich trzech setów, tymczasem w drugiej partii niespodziewanie w Indykpolu AZS coś zaskoczyło. Mocna zagrywka w Conte, szczelny blok plus skuteczne kontry Amerykanina okazały się zabójczą mieszanką, w efekcie olsztynianie zwyciężyli do 21.
Niestety, w kolejnej partii obejrzeliśmy powtórkę z pierwszego seta: przy wyniku 7:6 Conte popisał się dwoma asami z rzędu, po czym było już... tylko gorzej (oczywiście z olsztyńskiego punktu widzenia). Cóż, sam DeFalco meczu nie mógł wygrać, bo Andringa i Butryn sprawiali wrażenie, że... zostali w szatni. Holender skończył jeden z siedmiu ataków, a Butryn dwa z dziesięciu! Wydawało się zatem, że gospodarze wygrają 3:1, po czym czwarty set olsztynianie rozpoczęli od prowadzenia 8:0! Takiej przewagi nie można było zmarnować, tym bardziej że obudził się Butryn.
W tej sytuacji o wyniku musiał rozstrzygnąć tie-break. Przy stanie 13:13 olsztynianie mieli piłkę w górze, jednak atak Butryna został wybroniony, a przy meczowej piłce błąd popełnił DeFalco. W efekcie Indykpol AZS powrócił do Olsztyna bogatszy tylko o jeden punkt
• **Inne wyniki 17. kolejki:** Asseco Resovia Rzeszów - Stal Nysa 3:2 (-23, 17, -18, 15, 13), Skra Bełchatów - Jastrzębski Węgiel 2:3 (23, -20, -23, 24, -10), Projekt Warszawa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3 (22, -15, -22, -19), Ślepsk Suwałki - Cuprum Lubin (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku); **poniedziałek:** GKS Katowice - LUK Lublin (17.30), Trefl Gdańsk - Cerrad Czarni Radom (20.30).

PO 17 KOLEJKACH

1. ZAKSA	16-0	46	48:8
2. Jastrzębski	14-3	43	46:14
3. Skra	12-5	37	45:26
4. Zawiercie	13-4	35	40:25
5. Projekt	15-10	29	35:26
6. Resovia	9-8	27	33:29
7. Indykpol AZS	8-8	24	31:30
8. Katowice	6-9	17	24:33
9. LUK	6-10	17	24:37
10. Cuprum	4-11	15	23:36
11. Czarni	5-9	13	17:34
12. Trefl	4-11	13	19:33
13. Ślepsk	3-12	10	15:38
14. Stal	1-16	7	17:48

PIŁKA RĘCZNA\\\ Podczas mistrzostw Europy dramatyczny przebieg miał mecz Polska - Rosja. Kilkanaście ostatnich sekund Polacy grali w przewadze i zdobyli - wydawało się - zwycięskiego gola. Rosjanie natychmiast wzięli czas, jednak na rozegranie akcji mieli tylko trzy sekundy. Trudno sobie to wyobrazić, ale mimo to rzutem niemalże z połowy boiska zdołali doprowadzić do remisu 29:29.
• **Inne wyniki grupy II:** Rosja - Szwecja 23:29, Niemcy - Hiszpania 23:29, Polska - Norwegia 31:42, Rosja - Hiszpania 25:26, Polska - Szwecja 18:18, Niemcy - Norwegia 23:28. **Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze:** Niemcy – Szwecja, Hiszpania – Norwegia.

GRUPA II

1. Hiszpania	6	87:76
2. Norwegia	4	92:77
3. Szwecja	4	85:73
4. Rosja*	3	100:106
5. Niemcy	2	76:80
6. Polska*	1	101:129

* mecz więcej

W 14. kolejce kobiecej Superligi Start Elbląg przegrał na wyjeździe z Perłą Lublin.

• Perła Lublin - Start Elbląg 32:23 (18:8)

• **Inny wynik 14. kolejki:** Zagłębie Lubin - KPR Kobierzyce 24:17 (13:9). Mecze przełożone: Piotrcovia Piotrków Tryb. - Młyny Stoisław Koszalin, Eurobud JKS Jarosław - Korona Kielce.

PO 14 KOLEJKACH

1. Zagłębie	39	427:329
2. Perła	36	428:327
3. Kobierzyce	24	362:335
4. Eurobud*	21	325:342
5. Piotrcovia*	18	331:334
6. Koszalin*	11	297:339
7. Start	9	331:403
8. Korona*	4	323:405

* mecz mniej

Porażką ze Stalą olsztyńska Warmia Energa zakończyła pierwszą rundę w rozrywkach Ligi Centralnej.

• Warmia Energa Olsztyn - Stal Gorzów 25:30 (11:15)
WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk - Malewski 7, Klapka 5, Reichel 4, Zamełka 4, Didyk 2, Konkel 2, Sikorski 1, Gruszczyński, Kopyciński, Laskowski, Stępień

Ligowy terminarz został tak skonstruowany, że ostatnie spotkania pierwszej rundy odbyło się po długiej przerwie, na którą zresztą bardzo liczył trener Igor Stankiewicz. Niestety, w grze jego zespołu nie nastąpił przełom... Co prawda to Warmia otworzyła wynik (Klapka), ale było to jedyne prowadzenie olsztynian w tym meczu. Potem gospodarze co najwyżej niekiedy doprowadzali do remisu (6:6, 7:7, 8:8), ewentualnie zmniejszali straty do jednego trafienia (5:6). Gdy w 39. min Reichel rzucił na 16:17, można było jeszcze mieć nadzieję, że będzie to początek lepszej gry olsztynian. Nic z tego, bo od tej chwili stracili pięć bramek z rzędu i było „po ptakach".
- Popełniamy kardynalne błędy, które nie mogą się przydarzać w Lidze Centralnej - ocenił Igor Stankiewicz.
- W seniorskiej piłce nie powinno się poświęcać czasu na proste elementy treningowe, niestety, w naszym przypadku istnieje taka konieczność. Tym razem w końcówce meczu zdrowia nam nie zabrakło, ale za to błędów popełniliśmy tyle, że można je rozłożyć na dwa spotkania.
• **Inne wyniki:** MKS Wieluń - Żukowo 26:29 (12:12), MKS Grudziądz - Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 31:40 (14:16), Nielba Wągrowiec - ORLEN Upstream SRS Przemyśl 27:28 (7:12), KPR Legionowo - Siódemka-Miedź-Huras Legnica 33:26 (16:12), Śląsk Wrocław - Padwa Zamość 37:34 (19:17), Ostrovia Ostrów Wlkp. - AZS-AWF Biała Podlaska (28 stycznia).

PO 13 KOLEJKACH

1. Ostrovia*	35	360:290
2. Biała Podlaska*	31	375:315
3. Stal	26	346:344
4. Przemyśl	25	378:362
5. Legionowo	24	387:361
6. Śląsk	21	380:402
7. Nielba	18	390:403
8. Żukowo	17	366:377
9. Zagłębie	16	402:417
10. Padwa	14	340:377
11. Legnica	12	346:365
12. Wieluń	11	366:381
13. Warmia	10	350:363
14. Grudziądz	10	379:418

* mecz mniej

FUTSAL\\\ Reprezentacja Polski na inaugurację mistrzostw Europy przegrała 1:3 (1:3) z Chorwacją. W biało-czerwonych barwach wystąpiło trzech obecnych zawodników Constractu (Sebastian Grubalski, Mateusz Madziąg, Tomasz Kriezel) oraz jeden były gracz klubu z Lubawy (Tomasz Lutecki). Jutro Polacy zagrają ze Słowacją (transmisja w TVP Sport o godz. 20.20).
W drugim meczu grupy C Rosja wygrała 7:1 ze Słowacją.

TENIS\\\ W trzeciej rundzie Australian Open Iga Świątek wygrała 6:2, 6:3 z Rosjanką Darią Kasatkiną. W poniedziałkowy poranek kolejną rywalką Polki będzie Rumunka Sorana Cirstea (38. miejsce w rankingu WTA). W sobotę rozpoczął się juniorski Australian Open. W pierwszej rundzie rozstawiony z ósemką olsztynianin Olaf Pieczkowski pokonał 6:3, 6:4 Francuza Antoine Ghibaudo. Kolejnym rywalem 17-letniego Polaka był Amerykanin Yannik Rahman (mecz został rozegrany w nocy z niedzieli na poniedziałek).

KOSZYKÓWKA\\\ Pierwszoligowy KKS Agapit nie spuszcza z tonu! Tym razem olsztynianki pokonały Mon-Pol Płock.

• KKS Agapit Olsztyn - Mon-Pol Płock 70:65 (21:10, 20:25, 15:11, 14:19)
KKS: Przeradzka, Chełchowska 11, Sobotka 8, Pałasz, Bałdyga, Wawrzyniak 11, Daliga 17, Giżyńska 12, Sztąberska 11, Birkos

Spotkania z Płockiem zawsze były emocjonujące i pełne zwrotów akcji. Tym razem było tak samo, ale ostatecznie komplet punktów pozostał na warmińskiej ziemi w Jezioranach.
Pierwsza kwarta należała do KKS, który osiągnął 11 punktów przewagi. Co prawda potem drużyna z Płocka zaczęła odrabiać starty, ale olsztynianki nie roztrwoniły wypracowanej przewagi. A że druga połowa spotkania była wyrównana (29:30), więc to KKS cieszył się z wygranej.
- Trudne to było spotkanie, chociaż początek nie zapowiadał jakichś dramatów - przyznał trener Tomasz Sztąberski. - Mon-Pol za wszelką cenę dążył do tego, żeby się wstrzelić w nasze kosze, no i w pewnym momencie do tego doszło. Całe szczęście końcówka należała do nas, w efekcie możemy się cieszyć z jedenastego zwycięstwa w tym sezonie. Chcemy powtórzyć wynik z poprzedniego sezonu, czyli zagrać w play-offach.
• **Inne wyniki 18. kolejki:** AZS UMCS II Lublin - AZS Uniwersytet Gdański 35:47, Grot F&F Automatyka Pabianice - Iodica TopMarket MKS Pruszków 58:89, AZS Politechnika Gdańsk - Huragan Wołomin 54:51, MPKK Sokołów Podl. - SMS PZKosz Łomianki 70:66, AZS Uniwersytet Warszawski - GTK II Gdynia (23 lutego).

I LIGA

1. Pruszków	31	1249:785
2. AZS UG	29	1108:886
3. KKS	27	1233:1105
4. Pabianice	27	1057:951
5. AZS UW	25	1065:1079
6. Mon-Pol**	25	1127:1146
7. Politechnika	24	1067:1120
8. Sokołów	25	1032:972
9. AZS UMCS II**	23	983:1013
10. Basket*	20	931:1096
11. Huragan	20	930:1111
12. GTK II	20	877:1100
13. Łomianki*	16	766:1061

* mecz mniej ** mecz więcej

PIŁKA NOŻNA\\\ Zima w pełni, ale mimo to nasi ligowy rozgrywają kolejne sparingi.

• Jagiellonia Białystok CLJ – Znicz Biała Piska 3:3 (2:1)
1:0 – Wojdakowski (2), **2:0** – Dąbrowski (12), **1:2** – Kalinowski (40), **2:2** – testowany (70), **2:3** – Fiedorowicz (75 karny), **3:3** – Siemieniuk (80)

W pierwszym z dwóch zaplanowanych meczów w Białymstoku Znicz zmierzył się z młodzieżowym zespołem ekstraklasowego klubu. W drużynie rywalizującej w Centralnej Lidze Juniorów trenują nastolatkowie, którzy już mogą popisać się wyszkoleniem technicznym i bardzo dobrym przygotowaniem motorycznym.
Znicz szybko popełnił dwa błędy w defensywie, lecz wraz z upływem czasu trzecioligowcy zaczęli osiągać przewagę, a tuż przed przerwą zdobyli gola kontaktowego. W drugiej połowie przewaga Znicza była jeszcze wyraźniejsza. Do remisu doprowadził jeden z testowanych zawodników, a po chwili w polu karnym faulowany był Famulak, więc trzeciego gola dla Znicza strzelił Fiedorowicz. Ostatnie słowo należało jednak do rywali, którzy doprowadzili do remisu po jednej z niewielu składnych akcji ofensywnych w drugiej połowie.
– Błędy, które popełniliśmy, wynikały z etapu naszych przygotowań, bo na razie pracujemy nad siłą i mamy niewiele zajęć z piłką – wyjaśnił Ryszard Borkowski, trener Znicza. – Po feriach będziemy mieli do dyspozycji dwa razy w tygodniu pełnowymiarowe boisko i wówczas zaczniemy pracować nad poszczególnymi elementami gry w ofensywie i defensywie.
Za tydzień Znicz zagra w Białymstoku z rezerwami Jagiellonii.

• Concordia Elbląg - Błękitni Stare Pole 8:2 (2:2)
Gole dla Concordii: Błaszczyk (5, 54), Bukacki (37, 85), Kotowski (55 samob.), Wieliczko (52, 71, 76)

Lider IV ligi nie miał problemu z pokonaniem grających w pomorskiej klasie okręgowej rywali, chociaż gospodarze zagrali bez kilku podstawowych zawodników (Tomasz Szawara, Sebastian Tomczuk, Mariusz Pelc, Adam Skierkowski, Iwo Rudziński, Szymon Ratajczyk). W Concordii wystąpili natomiast będący na testach 31-letni Brazylijczyk Edil (Polonia Świdnica) i 30-letni Nigeryjczyk Ezonu. W sobotę o godz. 16 Concordia podejmie młodzieżowy zespół Polonii Warszawa (występuje w Centralnej Lidze Juniorów).

SPORT W TV\\\\ **Futsal.** Mistrzostwa Europy: Włochy - Słowenia, Finlandia - Kazachstan (17.20, 20.20 TVP Sport)
• **Piłka nożna.** 2. liga hiszpańska: Almeria - Eibar (20.55 nSport+, Eleven Sports 2); 2. liga angielska: Blackburn Rovers - Middlesbrough (20.40 Eleven Sports 1)
• **Piłka ręczna.** Mistrzostwa Europy mężczyzn: Islandia - Chorwacja, Dania - Holandia, Czarnogóra - Francja (15.20, 17.50, 20.20 Eurosport 1)
• **Siatkówka.** PlusLiga: GKS Katowice - LUK Lublin, Trefl Gdańsk - Cerrad Enea Czarni Radom (17.30, 20.30 Polsat Sport)
• **Tenis.** Australian Open w Melbourne (11, 1.00 Eurosport 1).

DAD, JK, EM, ŁSZ

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

SILNY STOMIL TO WARTOŚĆ DLA

STOMIL JEST STABILNY FINANSOWO, OCZYWIŚCIE W MIARĘ NASZYCH MOŻLIWOŚCI. KLUB JEST ODDŁUŻONY, A NA WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA, KTÓRE NA SIEBIE BIERZEMY, MUSIMY MIEĆ POKRYCIE - MÓWI ARKADIUSZ TYMIŃSKI, OD NIEDAWNA PREZES STOMILU.

- Dlaczego zdecydowałeś się zostać prezesem Stomilu, skoro jest to dość niewdzięczna rola? Przypomnę, że od momentu zmian właścicielskich w klubie rządziło już czterech prezesów!

- Mam świadomość, że przed nami bardzo wiele fundamentalnych wyzwań, od których uzależniona jest stabilność klubu w najbliższych latach. Dlatego nie mamy czasu na to, żeby pojawił się ktoś nowy, którego teraz musielibyśmy wdrażać i zapoznawać z realiami, w jakich musimy funkcjonować. Jakkolwiek to nie zabrzmi, uważam, że w tej chwili jestem najlepszą opcją, żeby klub przetrwał. Przypomnę, że w Stomilu jestem od drugiej połowy 2017 roku. Byłem w tych najgorszych czasach, czyli mówimy tutaj o w okresie, gdy w zarządzie był Mariusz Borkowski, a potem Maciej Radkiewicz. Widziałem z czym oni musieli się na co dzień mierzyć. Nie mam przekonania, czy ktokolwiek nowy w naszym zarządzie uniósłby ciężar bieżących wyzwań. Jednocześnie towarzyszy mi przekonanie, że od środka ten organizm znam najlepiej.

Miałem sposobność poznać sześciu prezesów Stomilu i od każdego chciałem nauczyć się tego, co najlepsze. Chciałbym podkreślić, że szczególnie dużo dał mi czas spędzony z Łukaszem Puciłowskim.

- Czym się wcześniej zajmowałeś w Stomilu, ostatnio jako wiceprezes klubu, a wcześniej jako pracownik biura?

- Z racji wykształcenia i doświadczenia zawodowego zostałem oddelegowany do kwestii związanych z finansami. Jednocześnie od ponad pół roku zasiadam w zarządzie Akademii. Mamy jednak ograniczone zasoby ludzkie w biurze, więc wielokrotnie musiałem być wsparciem również w innych obszarach dotyczących naszej działalności .

- Na przykład?

- Często brałem udział w działaniach administracyjnych, prawnych oraz marketingowych, oczywiście na miarę swojej wiedzy i dostępności czasowej. Kibice pewnie pamiętają komunikaty klubu oraz jego pracowników z 2018 roku - przeważnie ja byłem ich autorem.

- Od tamtych komunikatów wiele się zmieniło w klubie, komfort pracy się poprawił, ale w biurze nadal jest zimno.

- To prawda. Gdy przychodzi mroźna zima, musimy być przygotowani na to, że w pracy nieraz trzeba siedzieć w kurtkach. Tak to wygląda od lat i nic w tym zakresie nie poprawimy, bo na stan instalacji grzewczej nie mamy wpływu. Mamy jednak wpływ na wiele innych spraw i nad nimi musimy pracować. Odnośnie komfortu pracy należy jednak podkreślać na każdym kroku, że w klubie jest stabilnie finansowo, oczywiście w miarę naszych możliwości. Klub jest oddłużony, a na wszelkie zobowiązania, które na siebie bierzemy, musimy mieć pokrycie we wpływach. Dzięki słynnej akcji Michała Brańskiego, Arka Regieca i Michała Żukowskiego z 2019 roku, od blisko dwóch lat nie muszę ze strachem odbierać klubowej poczty, obawiając się, że otrzymamy kolejne pismo od komornika.

Pamiętam czasy, gdy piłkarze i pracownicy potrafili nie otrzymywać wynagrodzenia przez trzy-cztery miesiące lub nawet dłużej. Wiem, że nie mogę doprowadzić do powtórki takiej sytuacji, bo spoczywa na mnie odpowiedzialność za kilkadziesiąt osób zatrudnionych w spółce oraz Akademii. Mam przeświadczenie, że musimy budować klub na miarę naszych finansowych możliwości i tworzyć te elementarne poczucie komfortu.

Fot. Paweł Piekutowski

Arkadiusz Tymiński: - Stomil to pracodawca, który zatrudnia ponad 60 osób, szkoli blisko 500 dzieci, dbając o ich rozwój psychofizyczny, oraz promuje miasto poprzez rozgrywki I ligi

- Czyli o budżet na ten sezon nie musimy się martwić?

- Na ten sezon jest dopięty, ale jeszcze raz podkreślę, jest to budżet na miarę naszych skromnych, na tle rywali, możliwości. Nie będzie zadłużania klubu, nie będzie praktykowania tego, co się działo wcześniej, kiedy głównym akcjonariuszem klubu była gmina Olsztyn. Jednocześnie w ramach tego budżetu musimy walczyć o utrzymanie i będzie to bardzo duże wyzwanie. Dlatego też, żeby pozyskać jakościowych zawodników, musieliśmy najpierw niektórym piłkarzom podziękować z grę - chodzi o tych, którym w naszym odczuciu nie dali zespołowi wartości dodanej. Musieliśmy zwolnić pewne środki pod kątem potencjalnych nowych transferów. Rynek piłkarski w Polsce jest cholernie popsuty pod względem płac. Pandemia niewiele zmieniła w tym obszarze. Finansowo większości klubów nie przebijemy, zagwarantować możemy tylko i wyłącznie, że kwota, którą zawodnik będzie miał zapisaną w kontrakcie, w terminie znajdzie się na jego rachunku bankowym.

- Ktoś jeszcze może odejść?

- Góra jeden lub dwóch zawodników.

- No to ilu jeszcze może przyjść?

- Pozyskaliśmy Krzysztofa Toporkiewicza z Jagiellonii Białystok oraz Tomasza Tymosiaka z Górnika Łączna. Z obu tych transferów jestem zadowolony i bardzo wierzę w tych chłopaków. Priorytetem na dziś jest środkowy obrońca, który będzie wnosił jakość połączoną z doświadczeniem, i napastnik. To są pozycje, na które chcielibyśmy przeznaczyć środki finansowe. W przypadku reszty kadry będziemy szukać opcji niskobudżetowych, czyli zawodników, którzy mają coś do udowodnienia lub chcą pokazać się na zapleczu Ekstraklasy.

- Dlaczego zwróciłeś się do Piotra Skiby i Janusza Bucholca z propozycją powrotu do klubu w roli zawodników?

- Znam się z nimi od lat i pewne rzeczy trzeba było sobie wyjaśnić. Wiem, że nasze pożegnanie z tymi zawodnikami wyglądało nie tak, jak powinno. Postawiłem sobie to za punkt honoru. Chcę mierzyć się z takimi rzeczami, żeby oczyścić atmosferę, bo to będzie wartość dodana dla wszystkich na przyszłość. Piotr Skiba obecnie skupia się na swojej firmie, która produkuje rękawice bramkarskie. Pracy ma bardzo dużo, bo jego projekt się rozwija. Z kolei Janek ma swoją szkółkę, jednocześnie gra w czwartoligowym DKS Dobre Miasto i wydaje mi się, że jest zadowolony z tego, co robi. Obaj jednak zadeklarowali, że mogę na nich liczyć. Jeśli miałbym jakieś pytania lub wątpliwości, mogę liczyć na ich wsparcie. I to też mnie buduje w tych ciężkich czasach. Przyznam, że widziałem, ile to nasze spotkanie wywołało negatywnych komentarzy w mediach społecznościowych. Ale to tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że warto było je odbyć.

- Może przed jednym ze spotkań ligowych, na przykład z Widzewem Łódź, warto Skibie i Bucholcowi podziękować za lata spędzone w Stomilu?

- Oczywiście. Wierzę, że obaj przyjdą wtedy na stadion.

- Czy walkę o utrzymanie da się połączyć z walką o wysoką pozycją w Pro Junior System?

- W moim odczuciu jest to realne, jeżeli tylko zespół zostanie zbudowany umiejętnie, czyli będziemy mieli takie pozycje na boisku, na których będą grali młodzieżowcy, którzy mogli się nawzajem rotować. Są też jednak takie obszary boiska, gdzie liczymy przede wszystkim na jakość i doświadczenie. Czy uda się wypracować hybrydę, model idealny, który zagwarantuje utrzymanie oraz przyzwoite środki z PJS, tego zagwarantować nie mogę, natomiast na pewno pracujemy nad takim rozwiązaniem.

- Igor Biedrzycki nadal wspiera zarząd w sprawach sportowych?

- Tak, jest cały czas z nami na pokładzie. Wielokrotnie posiłkujemy się jego radą. Współpraca na linii Igor - sztab szkoleniowy dobrze się układa. W tej chwili są to osoby, które dają mi komfort pracy w obszarach sportowych, za co im dziękuję.

- Jaka była twoja pierwsza decyzja jako prezesa?

- Dołączenie do naszej stomilowskiej drużyny Piotra Czuryłły (rzecznik prasowy - red.). Jednocześnie przy klubie przed laty było sporo osób, które mają biało-niebieskie serce i chciałyby w tych trudnych czasach nam pomóc. Zaangażowałem do współpracy na miarę czasowych możliwości Aleksandra Chodźko (były rzecznik prasowy - red.) czy Daniela Fica (były grafik klubu - red.). Paweł Piekutowski na pewno też się nie pogniewa, jeśli powiem, że z nim również jestem w stałym kontakcie. Uważam, że wypracujemy takie rozwiązanie, żeby Paweł dalej mógł być blisko klubu i żeby obie strony były z tej współpracy zadowolone. Są też inne osoby, które chcą dołączyć do Stomilu, ale o tym będziemy na bieżąco informować. To mnie buduje i jasno pokazuje, że teraz wszystkie ręce na pokład!

- Jakie problemy są w Stomilu do naprawy w pierwszej kolejności?

- Kluczowy jest oczywiście blok sportowy, który będzie dawał realne szanse na utrzymanie. Musimy też zdecydowanie poprawić naszą komunikację z kibicami i dziennikarzami. Wierzę, że wspólnie z Piotrkiem Czuryłło zbudujemy dział marketingu i komunikacji na miarę waszych oczekiwań.

- W tym sezonie na koszulkach Stomilu brak jego logotypu sponsora strategicznego. To się może wkrótce zmienić?

- Trwają różne rozmowy, ale nie mogę mówić o szczegółach i ich realności. Wychodzę z założenia, że dodatkowych źródeł finansowania nie będzie i muszę się poruszać według budżetu, który mam zabezpieczony.

- Przed klubem spore wyzwanie jeżeli chodzi o poprawę frekwencji podczas domowych spotkań. Jak wiemy trwa montaż nowych krzesełek na trybunie krytej, czyli teraz na mecz będzie mogło wejść cztery tysiące widzów.

- Jest to jeden z głównych celów, przed którym stoi Piotr Czuryłło przy wsparciu innych osób, które zaangażowaliśmy lub lada moment zaangażujemy do współpracy. Pomysłów jest wiele, natomiast to nie z pomysłów powinni rozliczać nas kibice, a z ich umiejętnej realizacji.

- Jak klub zamierza rozwiązać problem z widocznością z tych nowych krzesełek

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

WSZYSTKICH OLSZTYNIAN

położonych najniżej na stadionie przy al. Piłsudskiego?

- Faktycznie może to być problematycznie.

WEDŁUG INFORMACJI, KTÓRE POSIADAM, OSIR MOŻE TROCHĘ PRZYCIĄĆ PŁOT, TYLE ŻE TO, JAK SĄDZĘ, NIEWIELE ZMIENI. DLATEGO CHCEMY STWORZYĆ PRZYNAJMNIEJ FUNKCJONALNOŚĆ NA ETAPIE ZAKUPU BILETU, KTÓRA BĘDZIE UCZCIWIE KIBICA INFORMOWAŁA, ŻE W DANYM MIEJSCU WIDOCZNOŚĆ MOŻE BYĆ OGRANICZONA.

- Wszystkie krzesełka zostały sprowadzone z Płocka?

- Nie, ich jest bodajże trzysta lub czterysta, natomiast reszta będzie nowa. Chciałbym również podkreślić, że wszystkie prace na stadionie są zgodne z terminami uzgodnionymi z gminą Olsztyn. Od początku klub miał na to zabezpieczone fundusze, nie były one zabudżetowane pod kątem tego sezonu, tylko czekały na odpowiedni etap prac. Tym samym dementuję pojawiające się zarzuty, jakoby klub te środki na pewnym etapie przeznaczył na inny cel.

- Co z biletami na przełożone spotkanie z GKS Jastrzębie?

- Oczywiście wszystkie osoby, które zdążyły nabyć bilet, mogą go osobiście zwrócić w klubie lub wykorzystać w nowym wyznaczonym przez PZPN terminie. Ze swojej strony rekomenduje ten drugi wariant.

- Klub organizuje spotkanie z kibicami, którzy kupili karnety. Do takiej właśnie komunikacji Stomil chyba powinien dążyć?

- Zdecydowanie, każdy - nawet najdrobniejszy gest - stanowi preludium do efektywnej współpracy z kibicami, na której bardzo mocno nam zależy.

- Kiedy ruszy sprzedaż karnetów na rundę wiosenną?

- Musimy się z tym jeszcze chwilę wstrzymać. Obecnie nie mogę podać dokładnej daty, bo jesteśmy na etapie implementacji wszystkich nowych krzesełek w naszym systemie biletowym. Jest to dość karkołomna procedura, nad którą pracujemy.

- Byłeś ostatnio z młodymi piłkarzami Stomilu u prezydenta Piotra Grzymowicza. Czy gmina Olsztyn nadal jest partnerem klubu?

- Jeśli uznać, że miarą współpracy jest to, że Olsztyn jest w nazwie klubu, to jesteśmy partnerami. Ale według nieoficjalnych informacji, gmina Olsztyn, niestety, nie będzie finansowała klubu choćby złotówką, co na zapleczu Ekstraklasy będzie smutnym ewenementem. Cóż, muszę sobie w takich realiach radzić. Nie jest to komfortowa sytuacja, ale nie pozbawia mnie to odpowiedzialności za klub.

Wierzę, że pomimo wstępnych deklaracji, które posiadamy, ostatecznie uda się nam zaprosić gminę do rozmów. I gmina wreszcie wykształci w sobie przekonanie, że warto, by klub był wpisany na stałe w tożsamość Olsztyna, by miała przekonanie, że jest to też jej interes.

Wiem, z jakimi wyzwaniami mierzy się gmina, w końcu również odpowiadam za dyscyplinę budżetową, ale mimo to chciałbym, by gmina wreszcie uświadomiła sobie, że silny Stomil to wartość dla wszystkich olsztynian, również finansowa. Stomil to pracodawca, który zatrudnia ponad 60 osób, szkoli blisko 500 dzieci, dbając o ich rozwój psychofizyczny, promuje miasto poprzez rozgrywki I ligi. Klub głównie utrzymuje się z środków, które otrzymuje spoza województwa, a później fundusze te redystrybuuje w Olsztynie, napędzając w pewien sposób lokalny biznes. Jednocześnie wedle wstępnych deklaracji polskiego rządu oraz PZPN Stomil w I lidze to szansa od przyszłego sezonu na coroczne wsparcia w kwocie dwóch milionów złotych na infrastrukturę, co docelowo rozwiązałoby problem, który Olsztynowi towarzyszy od lat.

- Jednak w czasach, gdy gmina dotowała klub dużymi sumami, to i tak zbytnio nie chciała się promować poprzez Stomil, chociaż jest w tym spory potencjał.

- Wraz z prezesem Grzegorzem Lechem odbyliśmy indywidualne spotkania z częścią radnych. Pytaliśmy, co powinniśmy zaoferować jako klub miastu, by radni mieli przeświadczenie, że warto na nas stawiać. Nie uciekam od tego, że przez lata mogliśmy zaoferować więcej, tyle że wydział promocji w urzędzie musiałby widzieć w nas partnera, narzędzie do tego, żeby miasto promować. Grzegorz Lech wymyślał wiele inicjatyw, np. „bieg na sto mil" wokół olsztyńskich jezior, który co rok miałby się kończyć na naszym stadionie. Czas wreszcie, żeby w gminie uświadomili sobie, że jest taka możliwość, by z nas korzystać, że my chcemy być takim narzędziem. Być może to ostatni moment do nowego rozdania w tym aspekcie.

- Pełnisz obowiązki prezesa od niedawna, a mimo to Stomil już dwa razy zdobył mistrzostwo Polski!

- W tym obszarze zdecydowanie wyprzedziłem moich poprzedników, a potrzebowałem na to tylko miesiąca (śmiech). Wiem, że pojawiają się pewne zarzuty wobec naszej Akademii, ale proszę mi uwierzyć, w ostatnich miesiącach oni wykonują naprawdę karkołomną pracę. Przecież codzienność Akademii to: brak odpowiedniej infrastruktury, wsparcie finansowe nie na miarę miasta wojewódzkiego oraz horrendalne odpłatności za orliki. Mówiło się, że nie da się zrobić certyfikacji PZPN w Stomilu. Jakub Dujko-Domański przyszedł i powiedział, że da radę. I udało mu się. Drużyna Piotra Krztonia - pomimo braku treningów w hali - wygrała mistrzostwo Polski w futsalu, po czym to samo zrobiła drużyna Marka Maleszewskiego. Ci trenerzy, a przede wszystkim ich podopieczni, to są nasi prawdziwi bohaterowie, o których trzeba walczyć.

EMIL MARECKI

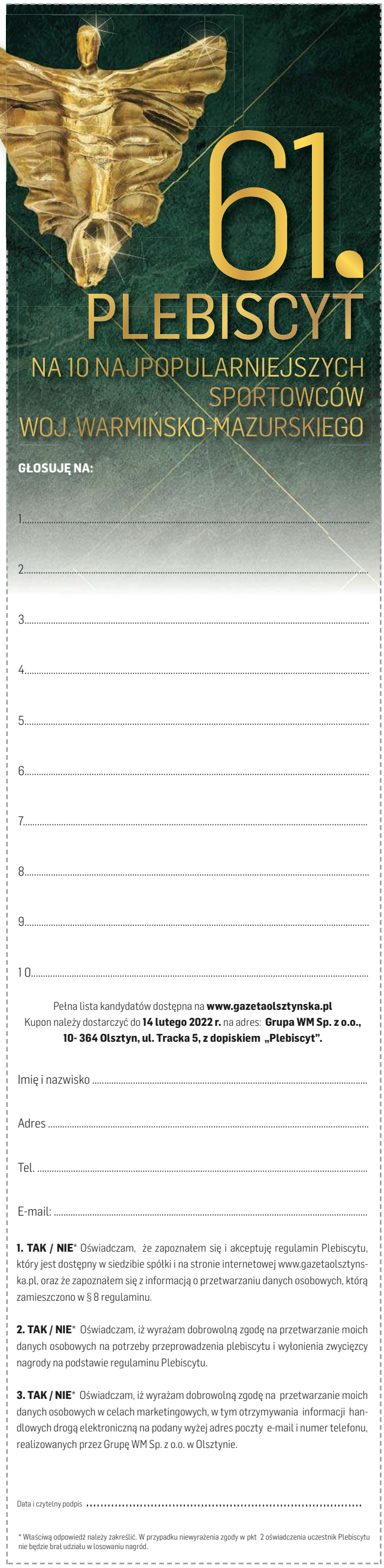

2821otbp-B -K

61. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PARTNER STRATEGICZNY

citi handlowy

PATRONI HONOROWI

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin

Starosta Olsztyński Andrzej Abako

Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

PARTNERZY BRĄZOWI

OLSZTYN

O!GRÓD Z NATURY

1945-2022 77 Graf Grupa Kapitałowa KOMPAP

PATRONI MEDIALNI

GRUPA WM

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

GOTV

BEZgorset

BAL SPORTU i BIZNESU 2022

2821otbp-E -K

eprasa.pl 7ae8f4a5a5

FUTBOL W ZIMOWEJ SCENERII

PIŁKA NOŻNA\\\ Na zakończenie drugiego krótkiego zgrupowania w Mrągowie pierwszoligowy Stomil rozegrał sparing z Sokołem Ostróda, po rundzie jesiennej najsłabszym zespołem II ligi. Natomiast w Gdyni Olimpia Elbląg zmierzyła się z Arką.

• Sokół Ostróda - Stomil Olsztyn 0:2 (0:1)
0:1 - Shibata (45), **0:2** - Remisz (86)
SOKÓŁ: zawodnik testowany - Dymerski (46 Dowgiałło), Dzięcioł (46 zawodnik testowany), zawodnik testowany (46 Kotarba), zawodnik testowany (46 Jońca) - Rugowski (62 Żyznowski), zawodnik testowany (62 zawodnik testowany), Skórecki (46 Stępień), zawodnik testowany (46 Kurowski), zawodnik testowany (46 Słupski) - zawodnik testowany (46 Lias)
STOMIL: Bąkowski (46 Syldatk) - Szabaciuk (46 Jakubczyk), Dampc (46 Remisz), Tecław (46 Bwanga), Straus (46 Czajka) - Żwir (46 Urban), Reiman (46 Tymosiak), Kisiel (46 Kamiński), Shibata (46 Fundambu), Moneta (46 Mysiorski) - Mikita (46 Kmita)

Fot. Emil Marecki

Mecz z Sokołem zakończył zgrupowanie Stomilu w Mrągowie. Podczas najbliższego weekendu Stomil olsztynianie rozegrają sparing z Legionovią

Obaj trenerzy, czyli Adrian Stawski ze Stomilu i Wojciech Figurski, który zadebiutował jako szkoleniowiec Sokoła, wystawili praktycznie po dwie jedenastki, z tym że w ostródzkiej ekipie zagrało aż dziewięciu testowanych piłkarzy.

- Sparing wyglądał tak, jak się spodziewałem - przyznał Stawski. - Boisko było śliskie, więc piłka często nie chciała „słuchać" graczy, którzy na dodatek mieli „ciężkie" nogi po treningach. Warunki były zatem bardzo ciężkie, więc najważniejsze, że zagraliśmy na zero z tyłu. A że z przodu coś strzeliliśmy, więc ostatecznie wygraliśmy, co zawsze buduje dobrą atmosferę w zespole. Czasami w meczach tak jest, że gra się nie klei, nie idzie, ale wynik ostatecznie jest pozytywny. No i tak właśnie było w Mrągowie. Pod koniec zgrupowania zawodnicy narzekali, że są mocno zmęczeni, co znaczy, że dobrze ten czas przepracowaliśmy.

Pierwszego gola kibice obejrzeli w ostatniej akcji pierwszej połowy, gdy japoński pomocnik Shun Shibata wykorzystał nieporozumienie w ostródzkiej ekipie i z 20 metrów strzelił gola do pustej bramki. Natomiast końcowy wynik w drugiej połowie ustalił obrońca Rafał Remisz.

Podczas zgrupowania w Mrągowie Stomil trenował dwa razy dziennie, natomiast teraz formę będzie budował na olsztyńskich Dajtkach.

- STYCZEŃ JEST TAKIM MIESIĄCEM, W KTÓRYM MOŻNA POPRACOWAĆ MOCNO - TŁUMACZY ADRIAN STAWSKI. - OCZYWIŚCIE CHCEMY WYGRYWAĆ W SPARINGACH, ALE W TAKICH SPOTKANIACH WYNIK JEST SPRAWĄ DRUGORZĘDNĄ.

Sparing był debiutem Wojciecha Figurskiego w roli szkoleniowca Sokoła (Figurski zastąpił Huberta Błaszczaka). - W moim zespole drzemią jeszcze pewne rezerwy - po meczu ocenił nowy trener ostródzian. - Do startu ligi jest kilka tygodni, więc mam nadzieję, że to, co sobie założyliśmy, ostatecznie uda się nam wypracować. Jesteśmy świadomi, że utrzymać się w lidze będzie piekielnie trudno, ale to nie oznacza, że jest to zadanie nie do zrealizowania. To sportowa rywalizacja, więc można wygrać każdy mecz. Sytuacja jest trudna, ale mimo wszystko gorąco wierzę, że możemy się utrzymać. Jeżeli tylko odpowiednio się przygotujemy, wzmocnimy kadrę i dobrze wystartujemy, to nie będziemy stać na straconej pozycji. Chciałbym w przeciągu dwóch najbliższych tygodni zamknąć kadrę, żeby można było zgrać drużynę i więcej pracować nad elementami taktycznymi, bo to będzie dla nas priorytetem.

Podczas weekendu Stomil zagra sparing z Legionovią Legionowo, a Sokół z Polonią Lidzbark Warmiński.

• Arka Gdynia - Olimpia Elbląg 2:1 (1:1)
1:0 - Stępień (5), **1:1** - Kurbiel (20 karny), **2:1** - Skóra (79)
OLIMPIA: Witan - Filipczyk, Czarny, Wenger, Piekarski, Kałahur, Czernis, Guilherme, Krawczun, Bawolik, Kurbiel, **II połowa:** Rutkowski - Kazimierowski, Wierzba, Czarny (67 Krawczun), Wenger (67 Piekarski), Milanowski, Sienkiewicz (75 Pokrywka), Danowski, Winsztal, Branecki (75 Winiarski), Stanisławski

Gdynianie podjęli elblążan na Narodowym Stadionie Rugby przy gęsto padającym śniegu i przy minusowej temperaturze. Niestety, goście już po pięciu minutach przegrywali, bo Mateusz Stępień, młodzieżowiec Arki, strzałem pod poprzeczkę pokonał Andrzeja Witana, zresztą byłego zawodnika gdyńskiego klubu.

Z kolei cztery minuty później Kasjan Lipkowski groźnie uderzył z dystansu, ale tym razem Witan wyszedł obronną ręką. Przewagę posiadali gospodarze, ale jej jedynym efektem był strzał w poprzeczkę. Tymczasem w 20. min w polu karnym sfaulowany został Hubert Krawczun, a pewnym egzekutorem jedenastki okazał się Piotr Kurbiel.

Po utracie gola gdyńscy pierwszoligowcy dążyli do odzyskania prowadzenia, lecz w elbląskiej bramce czujny był Witan. Po przerwie obaj trenerzy - Ryszard Tarasiewicz w Arce oraz Tomasz Grzegorczyk w Olimpii - dokonali licznych zmian, no i gra się wyrównała, choć trzeba przyznać, że więcej okazji do zmiany wyniku mieli piłkarze Arki. O zwycięstwie gospodarzy przesądziła sytuacja z 79. min: Kacper Skóra uderzył zza linii pola karnego, po czym Paweł Rutkowski musiał wyjąć piłkę z siatki.

W piątek o godz. 16 w Elblągu Olimpia podejmie Bałtyk Gdynia (III liga).

EM, JK

eprasa.pl 7ae8f4a5a5